

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-13, w niedzielę od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 4, telefon 12-44. Konto P. K. O. 26.127.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sroda 11 Września 1935 roku

Nr. 250

## Pokłosie wyborcze

### Kto przepadł w wyborach?

Wszyscy ministrowie, którzy kandydowali, zdobyli mandaty (Sławek, Kościółkowski, Paciorekowski w Cześć stochowie. Raichman w Białymstoku, wicemin. Sławoj-Składkowski w Kaliszu oraz obaj twórcy ordynacji wyborczej p. Car w Kielcach i p. Podolski w Kobryniu) na Kresach zwycięstwo kandydatów rządowych jest od 1926 zawsze tryumfalne, b. posłowie: Z. Stroiński, Miedziński, Wójtowicz, Byrka, Wagner, Madeyski (ZZZ), Pochmurski, Brzęk-Osiński.

Przepadli natomiast m. in.: B. min. przemysłu gen. Zarzycki w Gdyni, b. poseł Sanoica, burmistrz Kołomyi, b. posłowie Seidler, Kafusz, Mackiewicz i Okulicz w Wilnie, Gwiżdż na Podhalu, Domaszewicz we Lwowie. Przepadli także wszyscy b. Wyzwoleńcy, którzy opuścili Stron. Ludowe, jak Róg w Ostrowi Mazowieckiej, Wyrzykowski w Łasku, Waleron w Opatowie, nawet czołowy kandydat w Lublinie Kotler. Ocalał jedynie p. Tatarczuk w Łukowie.

Z dwóch kandydatów ZMN-u (Daszkowski i Socha) żaden nie uzyskał większej ilości głosów.

Konserwatyści przeprowadzili m. in. Z. Krycia, Z. Sapiechę w Przemyslu i hr. A. Tarnowskiego w Łanucie.

Odstepa od NPR., p. Faustyniak przepadł w Bydgoszczy.

### BORYS PIMONOW NIE UZYSKAŁ MANDATU.

Według prowizorycznych obliczeń głosów w okręgu 48 (powiaty dziśnieński, postawski i brasławski) mandaty otrzymali Borys Pimonow i Alfons Jozanis. Obecnie dowiadujemy się, iż po obliczeniu dokładniejszym Borys Pimonow traci mandat na rzecz Jana Krukowskiego.

### WYBORCA - NIEBOSZCZYK

W jednej z obwodowych komisji wyborczych na prowincji, pewien wyborca złożył reklamację, spowodowaną nieumieszczeniem go w spisie. Po rozpatrzeniu tej reklamacji, przewodniczący komisji wysłał do interesanta list następującej treści:

„Reklamacja Szanownego Pana nie została uwzględniona, ponieważ WPan umarł”.

Jak się okazało, reklamujący wyborca zmarł rzeczywiście przed kilku dniami, a skrupulatny przewodniczący komisji, widząc, że nie warto już rozpatrywać reklamacji, zawiadomił nieboszczyka o jego własnej śmierci, uważał bowiem, iż jest to dostateczny powód, odbierający mu głos w wyborach.

## Rewolta w Portugalji

### Wykrycie spisku antyrządowego

LIZBONA. (Pat). Dziś w godzinach rannych usiłowano wywołać rewolucję antyrządową, usiłowania te jednak dzięki energicznemu zarządzeniom władz spełzły na niczem. Oficer marynarki Mandes Norton usiłował skłonić załogę krążownika „Bartholomae Dais” do rewolty, lecz aresztowany został przez dowódcę krążownika i osadzony w twierdzy Ameixoeira. Aresztowano miano pozatem wiele osób, wrogich rządowi, m. in. znanego oficera Rebello Alemeida. Na wiadomość o spisku zarządzone niezwłocznie w stolicy ostre pogotowie. Policja strasze cyta deli Cascaes, gdzie przebywa obecnie prezydent republiki, urzędów pocztowych i telegraficznych, stacji radiowej, koszar i gmachów publicznych. W kraju panuje spokój. Popołudniu zebrała się rada ministrów.

### Zabici i ranni podczas wyborów

#### Krwawe zajścia i aresztowania

Dochodzą nas z kraju wiadomości o napadach na lokale wyborcze, krwawych zajściach oraz aresztowaniach i represjach stosowanych podczas wyborów na szeroką skalę wobec narodowców.

Najpoważniejsze wypadki rozegrały się w pow. Wyrzyskim. W Wiktorówku pow. Wyrzyskiego, według PAT, grupa uzbrojonych narodowców napadła na lokal wyborczy. Po wylamaniu drzwi, napastnicy zniszczyli akta wyborcze i zdemolowali lokal. Wystrząs z Łobzenicy patrol przyjęty został strzałami. Ranne zostały dwie osoby. Aresztowano 14 osób.

W Dziwnowie tegoż powiatu kilkunastu narodowców wtargnęło do lokalu wyborczego i zniszczyło urnę oraz listę głosujących. Ta sama grupa udawała się następnie do Ferdynandowa, gdzie również zniszczyła urnę i akta wyborcze.

Również w Luckowie pow. Wyrzyskiego inna grupa narodowców napadła popołudniu na lokal wyborczy. Lokal zdemolowano, akta wyborcze zniszczone.

Kiedy policja eskortowała narodowców, aresztowanych w Wiktorówku, inna grupa narodowców napadła na eskortę, usiłując odbić aresztowanych. Podczas walki, która wynikła, dwie osoby zostały ciężko ranne, a następnie, w czasie przewożenia do szpitala zmarły.

W wypadkach w skierniewickim według relacji urzędowej, w Kołowie sach pow. Skierniewickiego zdemolowano lokal wyborczy, a w Skierniewicach zebrała się grupa kilkudziesięciu narodowców, aby napadnąć na lokale wyborcze, rozproszono ją jednak aresztując około 20 ludzi. Ogółem aresztowano zgórą 30 osób, m. in. prezesa Str. Nar. Baczkiewicza.

## Wojna się zbliża

### MOBILIZACJA FASZYSTÓW.

RZYM. (Pat). Agencja Stefani donosi: Zgodnie z rozkazem duce, odbędzie się wkrótce ogólna mobilizacja faszystów. Obejme ona również kolonie. Na dany sygnał rozlegnie się bicie dzwonów, bębnow i ryk syren. Wszyscy zapisani do organizacji faszystowskich, wdziają mundury i zjawiają się w odnośnych punktach zbornych. Milicja zbierze się w koszarach. Faszysti, przebywający stale lub czasowo zagranicą, są zobowiązani do telegraficznego zgłoszenia się do sekretarza partii. Zmobilizowane siły ustroju faszystowskiego pozostaną na punktach zbornych do północy. Członkowie „Balilli” będą mogli rozejść się o godz. 21-ej. Dalsze instrukcje będą wydane wraz z rozkazem zbiórki.

LONDYN. (Pat). Próba mobilizacji faszystowskiej nie wywołała

### Zgromadzenie Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). W dniu wczorajszym nie odbyło się żadne posiedzenie publiczne Rady czy też Zgromadzenia Ligi. Wciągu przedpołudnia premier Laval odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir Samuelem Hoare.

Popołudniu zebrać się ma komitet pięciu.

GENEWA. (Pat). Wczoraj powrócił z Paryża premier Laval. Bez-

zdziewienia w Londynie. Manifestacjom przypisują, iż były one zgóry przygotowane, co potwierdza opinie kół, uznających rozpoczęcie działań wojennych w Abisynji za nieuniknione. Niektóre informacje z Rzymu twierdzą, że próba powszechnej mobilizacji nastąpi w dniu rozpoczęcia działań wojennych w Afryce.

RZYM. (Pat). Powołano pod broń na 3-tygodniowe ćwiczenia podoficerów piechoty, artylerji, wojsk inżynieryjnych oraz wojsk specjalnych od rocznika 1900 do 1910, zmobilizowano również radiotelegrafistów rocznika 1910, podoficerów radiotelegrafistów rocznika 1912 oraz wojsk sanitarnych i automobilowych rocznika 1912.

RZYM. (Pat). W Neapolu przygotowuje się obecnie do wyjazdu 5 statków z materiałem wojennym, wojskiem i mułami. Do Neapolu na-

pośrednio po swoim przyjeździe do Genewy premier Laval odbył dłuższą konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hoare i ministrem Edenem. Narady trzech mężów stanu podjęte mają być wieczorem.

GENEWA. (Pat). Dziś rano na posiedzeniu zgromadzenia Ligi spodziewane jest zasadnicze przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych Hoare. Niewątpliwie omówi on obszernie sprawę zatargu włosko-abisyńskiego.

GENEWA. (Pat). — Minister spraw zagranicznych. — Przyjeżdża węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanyę. Ponadto p. minister Beck konferował z austriackim ministrem spraw zagranicznych Berger-Waldeneggem i bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Kiosseiwianowem.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Genewy, że Mussolini nie rezygnuje z projektu okupacji Abisynji, w którym to celu koncentruje wojska na granicy abisyńskiej. W związku z pesymizmem, jaki zapanował w Genewie zwłaszcza w kołach delegacji brytyjskiej, następne posiedzenie komitetu pięciu odłożyć miano do czwartku, podobno na skutek nalegań Laval.

Laval wznowić ma jutro rozmowy z delegacją włoską i Aloisim, wieczorem zaś zamierza spotkać się ponownie z Hoare'm, by poinformować go o przebiegu wysiłków pojednawczych.

PARYŻ. (Pat). Specjalny wystanik agencji Hawasa donosi z Aten, że z chwilą powrotu Tsaldarisa sprawa ustroju weszła ponownie w fazę bardzo ostrą. Od dzisiejszego ranka obiegają najsprzeczniejsze pogłoski na temat intencji przypisywanych pewnym kołom politycznym i wojskowym w razie gdyby Tsaldaris nie wypowiedział się niezwłocznie na rzecz plebiscytu i restauracji monarchji.

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Atenach donosi, że według obiegających tam wiadomości gen. Panayotakos, dowódca okręgu korpusowego w Atenach, uważany za męża zaufania prezydenta Tsaldarisa, został wczoraj popołudniu odwolany ze swego stanowiska przez min. Kondylisa. Gen. Panayotakos odmówił wykonania tego rozkazu i porzucenia tego stanowiska bez wyrażonego rozkazu prezydenta Tsaldarisa. Panayotakos zgromadził jakoby około siebie kilka oddziałów garnizonu ateńskiego, na które może liczyć.

Posiedzenie rady ministrów trwa.

## Wrzenie w Grecji

ATENY. (Pat). Agencja ateńska donosi, że w związku z pewnymi ruchami w oddziałach pierwszego korpusu, wydane zostały zarządzenia w następstwie których minister wojny gen. Kondylis podał się do dymisji. Rada ministrów rozpatrzyła sytuację i uważając, iż sytuacja ta była następstwem nieporozumienia, skłoniła gen. Kondylisa do cofnięcia dymisji.

W czasie posiedzenia rady ministrów w kuluarach izby wynikła bójka, przyczem obecny tam gen. Panayotakos, który usiłował interweniować został lekko ranny.

ATENY. (Pat). Prezydent Tsaldaris ogłosił odezwę do narodu, w której zawiadamia o wydanym przez siebie poleceniu urzędzenia referendum ludowego w sprawie restauracji monarchji.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Aten, że minister spraw wewnętrznych Rallis podał się do dymisji. Tekę jego objął premier Tsaldaris. Przeważa opinia, że opozycja odmówi udziału w plebiscycie w sprawie restauracji monarchji, którego data zostanie ustalona na posiedzeniu gabinetu dziś wieczorem.

## „WIELKA POLSKA”

### NARODOWY ORGAN WALKI

Nr. 36.

Do nabycia we wszystkich kioskach. Cena 10 gr.

Wpłaty od prenumeratorów przysłać Sekretarjat Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1.

### NOWY GMACH GIMNAZJUM.

NOWOGRODEK. Sprawa budowy gmachu dla gimnazjum im. Mickiewicza weszła w stadium realizacyjne. Dowiadujemy się, że są już przeznaczone odpowiednie fundusze na ten cel i budowa gmachu zostanie rozpoczęta niebawem, jeśli nie w roku bieżącym jeszcze, to z wiosną roku przyszłego.

### ZGINAŁ OD PIORUNA.

BARANOWICZE. Z Nowej-Myszy donoszą, iż na trakcie Nowa-Mysz — Siewruki, gm. nowomyśkiei, podczas burzy, została zabita od uderzenia pioruna, Genowefa Siewruk, lat 38, mieszkanka wsi Siewruki. Powracała ona do domu z Baranowicz. Przy Siewrukowej znaleziono butelkę nafty, która od uderzenia zapaliła się.

## Przeniesienie uroczystości jubileuszowych

GRODNO. Projektowane na wrześniu uroczystości 25-cio letniej rocznicy śmierci Elży Oszkowskiej, zostały przesunięte na maj przyszłego roku i odbędą się w dwudziestą szóstą rocznicę śmierci zasłużonej pisarki.

## Konfiskata nielegalnych map i literatury

Z pow. święciańskiego donoszą, iż w niektórych miejscowościach zakwestjonowano kilkanaście sztuk nielegalnych książek i podręczników litewskich, sprowadzonych nielegalnie dla użytku szkolnego w szkołach litewskich. Część niele-

galnej literatury sprowadzono wprost przez zieloną granicę z Kowna. Równocześnie z nielegalną literaturą zakwestjonowano kilka map tendencyjnych i wręcz fałszywych z punktu widzenia historycznego i terytorjalnego.

## PRZED ZAWODAMI BALONOWEMI

W związku z rozpoczynającymi się międzynarodowymi zawodami balonowymi o puchar Gordona, władze polskie powiadomiły wszystkie posterunki graniczne polskie oraz zwróciły się do władz sowieckich, litewskich i łotewskich z prośbą o udzielenie ewentualnego zezwolenia przelotu nad temi państwami. Władze wspomnianych państw udzieliły swego zezwolenia na przelot granic i ewentualne lądowanie w granicach swych krajów. (h)

## NOWE STRAŻE POŻARNE W WILENSZCZYZNIE.

Dzięki staraniom władz pożarniczych w ciągu ostatniego kwartału w poszczególnych powiatach Wileńszczyzny powstało 20 oddziałów straży pożarnej. Niezależnie od tego założono trzy oddziały straży pożarnej ochotniczej złożonej z kobiet.

Akcja propagandowa pożarnictwa wśród ludności wiejskiej znalazła zrozumienie, gdyż mieszkańcy wsi żywo popierają zamierzenia sfer kierowniczych pożarnictwa. (h)



## Wodociągi i kanalizacja miasta Wilna

Związek Właścicieli Nieruchomości m. Wilna złożył do Rady Miejskiej memoriał, który został prócz tego wręczony wszystkim radnym na posiedzeniu w dniu 1 lipca br. (Wydrukowany w tygodniku Miasto Polskie rb. Nr. 30). Ten memoriał, datujący wodociągów i kanalizację na wokandę Rady Miejskiej dotychczas nie wpłynął. Wobec tego Związek Właścicieli zniewolonym jest wziąć na siebie ciężki obowiązek udzielenia opinii publicznej wyzerpujących wyjaśnień strony prawnej i faktycznej w tej sprawie. Sprawę wodociągów i kanalizacji na terenie naszego miasta regulują następujące przepisy:

1) Przepisy w przedmiocie Urządzenia Kanalizacji i Wodociągów w nieruchomościach m. Wilna (Uchwała Rady Miejskiej z dn. 3.XI 1927 r. zatwierdz. przez Wileński Urząd Wojewódzki w dniu 20.I 1928 r.).

2) Ogólne wytyczne w sprawie sporządzania projektów i wykonywania Urządzeń Wodociągów i Kanalizacyjnych wydanych w 1931 r. w listopadzie na podstawie § 20 wyżej wymienionych przepisów.

3) Przepisy w przedmiocie korzystania z miejskiej wody i Urządzeń Kanalizacyjnych (Uchw. Rady Miejskiej z dn. 28.I 1932 r. i zatwierdz. przez Wojewodę Wileńskiego 26.II 1932 r.).

Wszystkie te przepisy są wyszczególnione jako załącznik do broszury inżyniera Henryka Jęszka pod tytułem „Wodociągi i Kanalizacja miasta Wilna” (Wyd. Magistr. m. Wilna 1932 r.).

Na terenie zaś całej Rzeczypospolitej w omawianej kwestii obo-

wiazuje „Wzór przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę i usuwanie nieczystości i wód opadowych” (Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 28.IV 1934 r. Nr. 64, ogłosz. w Dzienn. Urzęd. M. S. W. z dnia 10.V 1934 r. Nr. 12 poz. 120).

Przyjmując za podstawę wyżej wymienione przepisy Ministerjalne Zarząd miasta Wilna powinien był opracować odpowiednie przepisy, w wyniku czego ujrzał światło dzienne elaborat projektu przepisów miejscowych o zaopatrzenie w wodę oraz o odwodnieniu nieruchomości położonych na terenie m. Wilna, obejmujący 44 strony druku maszynowego z załącznikami, który to projekt był omawianym tylko ogólnikowo na posiedzeniu odbytem w Magistracie u p. Prezydenta m. Wilna dnia 3.IV br. przy udziale kierownictwa Wydziału Kanalizacyjnego Magistratu, przedstawicieli Województwa, oraz przedstawicieli właścicieli nieruchomości miasta.

Jednak niemożna uważać za szybkie tempo pracy Magistratu w uregulowaniu kanalizacyjno-wodociągowych przepisów, jeśli trzeba było, aż przeszło rocznego terminu, licząc od 10.V 1934 r. aby ministerjalne wskazania poszły zaledwie po linii najmniej oporu, stając się dla Magistratu m. Wilna tylko słabym głosem wołającego na puszczy, a jedynie podniętą stosowania „interim” w tych dwu sprzecznych przepisach Magistratu 1927 i 1932 r. Jedną z tych sprzeczności przejrzyście się wylania porównując ostatni ustęp § 15 przepisów z r. 1927 z § 13 przepisów z roku 1932. Pierwszy wyluszcza, iż Magistrat pobiera opłatę kanalizacyjną od daty sporządzenia aktu o przyłączeniu posesji do kanału miejskiego; natomiast drugi wyjaśnia, iż obowiązek uiszczenia opłat za kanalizację następuje po upływie miesiąca od daty powiadomienia właściciela domu o uruchomieniu przyłączenia kanału czyli właścicieli w drugim wypadku musi płacić za kanalizację, chociażby niekorzystał z niej.

Udzielony zaledwie miesięczny termin dla skanalizowania obiektu w tym kryzysowym okresie jest tylko w błyskawicznym tempie zrujnowaniem właściciela. Ponadto nawet jeden z tych rozbieżnych przepisów dotychczas nie jest ustawowo

## V-ta Wystawa „Niezależnych”

Wystawa tegoroczna „Niezależnych Art. Plast.” przedstawia się bardzo skromnie zwłaszcza pod względem ilościowym. Wystawione płótna i akwarele zajmują 4 tylko sale w powystawowym budynku w „Bernardynce”. Z pośród malarzy wileńskich nie widzimy prac kilku wybitnych, biorących dotąd udział, jak Szwanebach, Jarocki i in.

Jak zwykle wysuwa się na czoło: Cz. Znamierowski swymi pięknymi pejzażami, których umiejętna i staranna technika nic nie ujmuje wyrazowi i rozmachowi jego prac; przepyszne studja chmur i obłoków, melancholij owych dwu samotnych łodzi przytulonych do siebie u brzegu, owe niezamarzłe strumienie wśród błękitniących śniegów w gąszczach leśnych — budzą przedziwne nastroje.

W dziale portretowym — zawsze pracowite i dokładne pod względem podobieństwa portrety Gadomskiego, kilka pięknych studjów Przyłgowskiej, dwa jasne w kolorystyce portrety Wierusz — Kowalskiego — nie wymieniam jego dziwacznych niebiesko pomarańczowych krajobrazów — prace Paula i bardzo subtelny, miękki w technice pastelowej portret młodego mężczyzny pędzla Gintowta, autora znanych żalobnych rysunków piórkowych.

Ponadto miłe i słoneczne pejzaże Dawidowskiego i Hawrylkiewicza pełne rozmachu obrazki przyrody.

Zawsze ciekawe i wdzięczne w ujęciu i w wykonaniu wnętrza Kuleszy dopełniają plon tegorocznej pracy Artystów Niezależnych, która obejrzeć warto.

Z prac innych artystów nie specjalnie godnego uwagi nie rzuca się w oczy.

uchylony, a więc oba nadal są przez Magistrat, jak mu wygodniej, automatycznie stosowane.

Jedynym przeto wyjściem z tego rozbieżnego labiryntu jest jaknajchłystsze opracowanie rzeczowego projektu dla niezwłocznego wprowadzenia go w życie.

Szczegółowe porównanie przepisów Ministerjalnych z omawianym magistrackim projektem poruszamy w następnych artykułach.

W imieniu Związku Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, członkowie: Artur Kosiakowicz, Wiktor Piotrowski.

## Z powodu artykułu p. W. Studnickiego w „Pionie”

Od jednego z Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

„Dziennik Wileński”, przedrukując za „Robotnikiem” artykuł p. W. Studnickiego, zamieszczony w „Pionie”, przedstawił poglądy p. Studnickiego w formie fałszywej.

W artykule drukowanym w „Pionie” p. t. „O mózg narodu” p. Studnicki konstatując, że wśród zawodowej inteligencji warszawskiej wypadła zaledwie przeciętnie jedno dziecko na małżeństwo, gdy dla zachowania tej samej liczebności inteligencji w następstwie pokoleniu potrzeba na małżeństwo 2 i 7/10 dzieci stwierdza, że ludzie inteligentniejsi pochodzenia będą wkrótce stanowić około 30 proc. dziś istniejącej inteligencji, co musi ujemnie wpłynąć na rozwój umysłowy i moralny społeczeństwa polskiego, gdyż dzieci inteligencji odziedziczają mózg bardziej przystosowany do pracy umysłowej, oraz z atmosfery domowej otrzymują więcej karmy umysłowej i moralnej. Przytyły z warstw niższych robotniczych i włościańskich jest według Studnickiego pożądany, ale w takiej ilości, by uległ on asymilacji, nie zaś w takiej by asymilował kulturalniejszy pierwiastek. Dla podniesienia wartości biologicznej przyrostu z niższych warstw wskazywał jako na obowiązek narodowy podniesienie materialne i umysłowe tych warstw. Zamieszczając w imię prawdy

nadesłane nam uwagi, zaznaczamy, że drastyczne uwagi p. Studnickiego o „batach” branych przez przodków naszych chłopów nie przyczyniły się bynajmniej do jaśniejszego przedstawienia myśli przewodniej autora.

## Sport

### Czy wygramy w Królewcu?

Pierwszy raz w dziejach sportu lekkoatletycznego odbędzie się mecz między Polską Północno-Wschodnią a Prusami Wschodnimi. Reprezentacja Polski złożona zostanie wyłącznie z zawodników Wilna i Białegostoku, a Prus Wschodnich — z Królewca i Gdańska. Mecz odbędzie się za kilka dni, bo już 15 września w Królewcu.

Czy wygramy? Stanowczo powiedzieć jest trudno, ale o zakład pójść można. Asami reprezentacji będą: Kucharski, Luckhaus, Wiczorek, Fiedoruk, Gierut, Wojtkiewicz, Zieniewicz, Zasłona i Kaziński.

Niemcy zaś posiadają niezłe wyniki w niektórych konkurencjach jak skok wzwyż 190 cm., rzut dyskiem 48 mtr., bieg na 100 mtr. — 11 sek., kula — 14 mtr. i t. d.

Doskonale biega sztafeta niemiecka, która jakoby na 4×100 mtr. ustanowiła niezbyt dawno wspaniały rekord 44 sek. Czas ten jest niedosiężnym marzeniem nietylko lekkoatletów prowincjonalnych, ale i całej wogóle Polski. Trzeba więc liczyć, że sztafetę 4×100 mtr. przeigramy, ale wygrać powinniśmy sztafetę olimpijską gdzie liczymy w pierwszym rzędzie na Kucharskiego, który powinien na pierwszej zmianie na 800 mtr. nadrobić kilkadziesiąt metrów.

Mecz punktowany będzie w sposób następujący: 1 miejsce 4 pkt., a dalsze 3, 2, 1. Sztafety zaś podwójnie czyli 8 i 4 pkt.

Mecz transmitowany będzie przez Radio Królewskie. Na wyniki tego spotkania z niecierpliwością oczekiwać będzie cała spontowa Polska.

Z Wilna do Królewca na mecz organizowana jest wycieczka turystyczna. Przejazd w obie strony wraz z paszportem zagranicznym kosztuje około 50 zł. Informację udziela Zw. Prop. Tur. w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza 32, tel. 20-21.

Kierownikami drużyny są prof. Ludertowicz i red. Nieciecki.

## CHORA WĄTROBA zatrwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszych chorób.

Żółta Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combreum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Żółta ze znak. ochr. „Biliosa” na nabywie w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żółta 14, m. 1.

## Jeszcze o „zapomnianym cmentarzu”

Przed wojną światową lasek pod nazwą „Cmentarz Choleryczny”, jako miejsce grzebania umarłych, i gdzie było sporo pomników kamiennych i wysokich krzyżów drewnianych, był uważany za terytorium, należące do kościoła Wszystkich Świętych, ponieważ było to w obrębie parafii WW. ŚŚ. Kiedy zaczęła budzić się obawa, że rząd rosyjski władając całym przedmieściem „Nowe Zabudowanie”, zamierza i cmentarz ten wcielić do całości sąsiednich obszarów, parafianie kościoła WW. ŚŚ. starannie przygotowali materiał i, pewnej nocy, cały cmentarz ogrodzili, używając do tego drewnianych żerdzi i słupów. Policja zainterpelowała wyższe władze rosyjskie administracyjne i p. St., naczelnik kancelarii generała — gubernatora zwrócił się do J. E. Ks. Biskupa Roppa z urzędowym papierem, domagając się usunięcia ogrodzenia. Rozpoczęła się wtedy urzędowa polemika: J. E. Ks. Biskup bronił własności kościelnej i miejsc, uświęconych grzebaniem umarłych, p. St. dowodził, że to musi należeć do całości rządowej.

Polemika trwała długo, aż wreszcie p. St., pomijając wszelkie inne racje, powagą władzy zaborczej zdecydował, że to musi należeć do terytorium rządowego, że polemikę na ten temat zamyka i sprawę uważa za wyczerpaną. Było to za J. E. Ks. Biskupa Roppa.

Wojna. Z 4-go na 5-go września 1915 r. wychodzą władze rosyjskie administracyjne i wojskowe; przed wyjściem Magistratowi przekazały „do swego powrotu” pieczę nad miastem. 5-go września od 6-ej rano zaczynają pojawiać się Niemcy, a około 10-tej wchodzi kilku szlakami do miasta niemiecka armia. Dzisiaj ulica Legionów, dawny Generał-Gubernatorski Prospekt, na jesieni stanowiła olbrzymie bagno. Niemcy ze swoimi ciężarówkami autami mieli tu przeprowadzić ciężką; kłeli rząd rosyjski na czem świat stoi.

W przedkim czasie wzięli się do uporządkowania tej ulicy przez wysłanie tej ulicy drzewem i następnie przez wybrukowanie jej. Lasek, zwany cmentarzem cholerycznym, gęsto był porośnięty lasem sosnowym. Stąd właśnie Niemcy postanowili brać na ulicę drzewo. Lasek był zagrożony. Rozpoczęło się okrutne niszczenie, wycinanie lasu. Zwróciłem się wtedy do Magistratu z urzędowym podaniem, by lasek ten ze względu na pomniki i krzyże na tym cmentarzu, ze względu na dawny jego charakter kościelny, i wreszcie ze względu na skazanie obecnie lasu tego na całkowite zniszczenie, by Magistrat przekazał ten lasek w całej swej przestrzeni instytucji „Domu Serca Jezusowego” przy ulicy Dobrej. Prezydentem miasta był wtedy s. p. Michał Węclawski. Magistrat chętnie przystał na moją propozycję i urzędowym papierem przekazał całą tą miejscowość „cmentarz choleryczny” „Domowi Serca Jezusowego”, jedynie robiąc zastrzeżenie, że gdyby instytucja „D. S. J.” poczyniła jakie wydatki przy zarządzaniu tym terenem, to by po powrocie władz rosyjskich nie poszukiwała na Magistracie zwrotu tych wydatków. (Papier ów przechowuję się w aktach „Domu Serca Jezusowego”). Mocą tego papieru jako prezes „Domu Serca Jezusowego” wystąpiłem w obronie lasu.

Uzyskałem wpięty u Niemców zaświadczenie, iż żadna własność instytucji „Domu Serca Jezusowego” nie podlega rekwizycji, a następnie, udowadniając papierem Magistratu, iż lasek ów stanowi własność „Domu Serca Jezusowego”, zażądałem zaniechania wszelkiej niemieckiej gospodarki w lasu. Niemcy się irytowali, było to im nie na rękę, trzeba było z tem się zwrócić do władz ich wyższych, i uzyskałem rozkaz dla wszelkich biur niemieckich pozostawienia tego lasu w spokoju, jako że to jest własność „Domu Serca Jezusowego”. Nie tyl-

ko przed Niemcami, ale i przed ludnością podmiejską musiałem go bronić, bo nocami zaczęli mi go wycinać sobie na opał. Postawiłem gajowego, któryby tego lasu w dzień i w nocy pilnował, opłacałem go za okupację niemieckiej żołądkiem, potem gotówką; zakupiłem sporo kołczastego drutu i ogrodziłem całą tę posiadłość drutem w pięć rzędów.

Trudniej było bronić za bolszewików, bo nawet ogrodzenie w wielu miejscach mi poniszczyli i słupki pościągali i drut pozabierali.

Łatwiej z tem było, kiedy stanęły Władze Polskie. Ogrodzenie w wielu miejscach poniszczono uzupełniłem na nowo; ludność, przyłapaną na kradzieży lasu, odsyłałem do komisariatu policji, by ją zastraszyc. I policja i ludność miejscowa sąsiednia dobrze wiedziały, że to stanowi własność „Domu Serca Jezusowego”. Na prawo paszenia w lasu koni, krów i kóz brałi pozwolenie w „Domu Serca Jezusowego”; im się wydawało odpowiednie zaświadczenie, a gajowy musiał to kontrolować.

Mocno się interesowałem instytucją „Domu Serca Jezusowego” generalny komisarz Ziemi Wschodnich p. Jerzy Osmałowski. Często te zakłady odwiedzał, albo sam, albo z innymi dygnitarzami. Z nim omówiłem całą historję tego lasu. P. Osmałowski, naturalnie po rozmówieniu się z Naczelnikiem Państwa marszałkiem Piłsudskim, powagą Władzy Polskiej zatwierdził przynależność tego lasu do instytucji „Domu Serca Jezusowego” i polecił odpowiedniemu wydziałowi, p. naczelnikowi III-go rejonu i p. dyrektorowi wydziału dóbr państwowych, załatwić sprawę urzędowo. W wydziale dóbr państwowych na sporządzonym wówczas planie przedmieścia „Nowe Zabudowanie” już zostało zaznaczone: lasek pod nazwą „Cmentarz choleryczny” — własność Towarzystwa Dobroczynnego „Domu Serca Jezusowego”.

Ale oto najście bolszewików 14-go lipca 1920 r. Wszystkie biura polskie z ich papierami i dokumen-

tami czempredziej wywieziono. Boiszewicy zaś teraz bardziej zdemoralizowali ludność, niż pierwszą swoją bytnością. Gajowy czuł się zagrożonym. Ogrodzenie lasu stopniowo poczęło niknąć. Poręby w lasu były coraz częstsze. Lecz i teraz nie przestałem jego bronić. Na moją prośbę dopomagała mi w tem sąsiednia ludność uczciwsza. Gdyby nie moje zabiegi, i nie ta świadomość miejscowej ludności, że to jest własność „Domu Serca Jezusowego”, dla którego oni mieli dużo uznania, z tegoby lasu ani jednego drzewka nie pozostało: wszystkoby zostało zniszczone i wycięte w pień. Po wyjściu bolszewików w dalszym ciągu już w sposób normalny otoczyłem opieką ten lasek, jako należący do instytucji „Domu Serca Jezusowego”, której byłem prezesem.

Za czasów delegata rządu polskiego p. Romana najniższego podzielenia dla mnie i bez porozumienia ze mną Dyrekcja Robót Publicznych, której dyrektorem był wtedy s. p. Zawisza, rozpoczęła wycinanie drzew w tym lasu, podobno celem pobicia tego lasu na parcele — na budowę mieszkań dla pp. urzędników Dyrekcji, i to podobno na mocy uzyskanego pozwolenia Ministerstwa.

Mocno przeciwko tej robocie zaprotestowałem, i protest swój, uzasadniony poważnymi argumentami, złożyłem na ręce p. Romana. P. Roman polecił p. dyrektorowi Wydziału Rolnictwa zbadać całą sprawę.

Wziewani zostali owi panowie, którym w r. 1919-ym p. Osmałowski był polecił las ten przekazać „Domowi Serca Jezusowego” (plan, o którym wyżej wspominałem, był załącznikiem), badany był każdy z nich osobno, ja również byłem badany, zgadzałem się, gdyby rzeczywiście chodziło o użytek potrzeby publicznej, część tego lasu odstąpić i to oświadczenie złożyłem wtedy na piśmie. Wszystko to zostało zaprojektowane i złożone p. Romanowi do jego najwyższej decyzji. Czy p. Roman swoją własną powagą, czy po porozumieniu z Ministerstwem, co jest prawdopodobniejszem, ale

polecił Dyrekcji Robót Publicznych zaniechać rozpoczętej niszczycielskiej roboty w lasu, a zakłady „Domu Serca Jezusowego” ścięte już drzewa pozwoziły do siebie i znowu bezsprzecznie „Dom Serca Jezusowego” lasiem tym się opiekował, jako swoją własnością.

1-go września 1924 r. przekazał zakłady „Domu Serca Jezusowego” księżom Salezjanom ze wszelką inną terytorjalną własnością przez kazalemi i w teren cały tego lasu, którym w dalszym ciągu się opiekuję, i gajowego opłacał i nad państwowym w lasu pieczę miał. W 1931 r. wojsko nasze dla celów państwowych część lasu od ul. Pokój zajęło i tam odpowiednio zabudowania powznosiło. Naturalnie, z tem trzeba było się pogodzić. Teraz się ujawnia, że Dyrekcja Robót Publicznych przy Województwie pozwoliła sobie urzędowo przekazać cały ten lasek władzom wojskowym. Oświadczam, że najmniejszego do tego tytułu nie miała Dyrekcja Robót Publicznych. I długi okres bezspornego posiadania, bo od września 1915-go roku i wielkie wysiłki moje, jako prezesa T-wa „Domu Serca Jezusowego”, włożone w obronę tego lasu za okupacji niemieckiej i za czasów bolszewickich i niemałe koszta włożone w to wszystko przez 20 lat, i dowody piśmienne od czasów Magistratu 1915 r., jakie się przechowują w aktach „Domu Serca Jezusowego”, i rachunkowość z gajowymi mi czy za czasów moich, czy obecnie za XX. Salezjanów aż do chwili obecnej; czy wreszcie oświadczenie p. Romana — Delegata Rządu Polskiego, wszystko to najwymowniej dowodzi, iż dziś prawdziwym i prawnym właścicielem jest wyłącznie instytucja „Domu Serca Jezusowego” przy ul. Dobrej Rady, t. j. Księża Salezjanów, którym wraz z tą instytucją został przekazany przeze mnie i las — „cmentarz choleryczny”.

Ks. Karol Lubianiec  
Prezes T-wa „Dom Serca Jezusowego”.

Rabka, 2 września 1935 r.



## WYMOWNE MILCZENIE

Głosowanie do sejmu, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, pokazało prawdziwe oblicze kraju. Uznane zarówno przez przeciwników, jak i przez zwolenników sanacji za plebiscyt, przyniosło tej ostatniej drugoczącą klęskę.

P.A.T. podaje, że liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w całym państwie 8 września 16.282.347 osób. Udział w głosowaniu, podług P.A.T., wzięło 7.575.681 obywateli, co wynosi 46,5 proc. uprawnionych. Te cyfry wydają się jednak bardzo przesadzone. Jeśli zestawimy dane z poszczególnych okręgów, ogłoszone przez tę samą P.A.T., a zebrane w całości przez sanacyjny „Dobry Wieczór”, wynika, że udział w głosowaniu wzięło 5.673.302 osoby, co daje zaledwie 35 proc. uprawnionych.

Z tych cyfr wynika jasno, że sytuację sanacji ratowali Żydzi, Niemcy i Rusini. Mniejszości bowiem, zawarli przy bardzo korzystnej dla siebie ugodzie wyborczą z rządem, masowo wzięli udział w głosowaniu. Najwyższe nota bene „uświadomienie” polityczne i, mówiąc językiem P.A.T., „realne i pozytywne ustosunkowanie się do prac rządu”, wykazali poleszcy, którzy stawili się do urn wyborczych w 90 proc. i oddali wszystkie głosy ważne, nie marnując ani jednego.

Otóż nie należy zapominać, że mniejszości narodowe, których przywódcy nie opowiedzieli się za bojkotem, stanowią 30 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Jeśli się zestawia ten procent z ogólnym procentem ludności, która w niedzielę głosowała, stanie się jasne, jak nikły udział w głosowaniu wzięła ludność rdzennie polska.

Głosowanie niedzielne jest zdarzeniem ogromnej doniosłości politycznej. Dotychczas sanacja zarówno w kraju, jak i zagranicą, powoływać się mogła na wyraźną większość, zdobytą przy wyborach 1930 r. Inna rzecz, jakimi środkami większość ta została uzyskana. Sam fakt, że można było w kraju stosować bez większych trudności podobne sposoby, świadczył o pewnej sile tego obozu. Obecnie wyniki głosowania wykazały zupełną zmianę postawy ludności i upadek wpływów sanacji.

Plebiscyt milczenia, jaki się odbył 8 września, jest bardzo wymowny. Oznacza on coś więcej, niż ustosunkowanie się społeczeństwa do rządu, który wybory przeprowadzał. Oznacza on stosunek narodu w najszerszym jego warstwach do systemu oraz milczące żądanie zasadniczych zmian w rządzeniu państwem.

Naród polski ze spokojem, ale zarażem ze stanowczością powiedział przez swoje milczenie, co myśli o tych, którzy uszczęśliwiają go swoimi „reformami” oraz narzucają się na jego przywódców. Opinia ta jest tak jednolita i zwarta, że nie można przejść nad nią do porządku dziennego. Wyniki głosowania niedzielne powinny dać tym wszystkim, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa, bardzo wiele do myślenia.

Jest rzeczka wysoce niepoważna próbować tłumaczyć, jak to usiłuje P. A. T., wyniki głosowania „warunkami atmosferycznymi”. Jeśli atmosfera odegrała tu rolę, to wyłącznie atmosfera moralna, która w Polsce, po niedzielnej głosowaniu, znacznie się oczyściła i wyjaśniła.

To też dziwny się P.A.T.-icznej, że używa podobnych argumentów. Nie rozumie chyba, że oddaje złą przysługę sanacji, uzależniając poparcie jej przez opinię od tego, czy świeci słońce czy pada deszcz.

Obok ulewnej deszczu, P. A. T. szuka jeszcze doraźnych przyczyn porażki wyborczej w przeciwdziałaniu Stronnictwa Narodowego. O tem, że wpływy Stronnictwa są w kraju bardzo duże, wie niemal każdy. Ale nie należy wpływowi tym przypisywać wszystkiego. Porażka niedzielna jest

# Zachód i Wschód Polski w głosowaniu

## W ŁODZI GŁOSOWAŁO 13 PROCENT

Zacznijmy analizę poszczególnych wyników wyborczych od miasta Łodzi, od miasta dzielnych, narodowych robotników. Ileż atramentu wylano w redakcjach sanacyjnych i żydowskich, by udowodnić, że po ostatnim rozwiązaniu rady miejskiej i po stworzeniu przez sprytnych dywersantów jakichś pseudo - narodowych secesji, robotnicy odwrócili się od Obozu Narodowego! Że pogodzili się z sanacją! Że czekają tylko najbliższych wyborów do rady miejskiej, by wybrać sanacyjną większość radziecką!

I oto w ub. niedzielę robotnicy polscy dali tym oszczerstwom, godzącym w ich honor, odpowiedź drugoczącą. Oto wyniki wyborów w trzech okręgach łódzkich:

### OKRĘG 15:

Lajb Minberg 17.155 gł.  
Józef Trawkowski 5.382 gł.  
Józef Pogonowski 3.236,  
Karol Algajer 2.784.  
Zygmunt Fiedler 864.

### OKRĘG 16:

Marjan Wadowski 14.973.  
Alfred Biłyk 9.846.  
Stanisław Kopczyński 5.875.  
Antoni Hejnowski 5.279.  
Helena Peyserówna 2.084.

### OKRĘG 17:

Ludwik Waszkiewicz 12.712.  
Michał Wymysłowski 11.776.  
Edward Dudkiewicz 6.775.  
Inż. Zygmunt Rau 5.170.

Wobec niesłychanie niskiego procentu głosujących, w okręgu 15 zdobył mandat tylko jeden p. Minberg, Żyd otrodoksyny (Aguda). Drugi mandat nie został obsadzony, gdyż żaden kandydat nie uzyskał ustawowego minimum 10 tys. głosów.

Podobnie rzecz się ma w okręgu 16, gdzie także tylko jeden p. Wadowski został posłem. Przywódca sanacji łódzkiej, p. Biłyk, padł sromotnie. I w tym okręgu będą musiały odbyć się później nowe wybory.

Zsumujmy oddane głosy:

okr. 15 — 29.421  
„ 16 — 28.057  
„ 17 — 36.433

Otrzymamy razem 93.911 gł.

Ponieważ każdy wyborca oddawał dwa głosy, więc w poszczególnych okręgach głosowało:

14.710  
14.028  
18.216

Razem więc w Łodzi głosowało 46.954 obywateli. Ponieważ zaś Łódź posiada zgłą 350 tys. uprawnionych do głosowania, więc procent głosujących wynosił w ub. niedzielę 13,3 proc. wyborców. Dosłownie 13,3 proc., czyli jedną siódma. Jest to najniższy procent głosujących w jakimkolwiek mieście i w jakimkolwiek okręgu.

Wstrzymało się od głosowania 86,7 procent wyborców.

Jeśli chodzi o absencję wyborczą polskiej Łodzi, to jest ona jeszcze wyższa, wynosiła ona w niektórych okręgach przeszło 90 proc. Licznie głosowali Żydzi i Niemcy, podnosząc w ten sposób frekwencję wyborczą aż do cyfry... 13,3 proc....

Ta masowa absencja wyborcza, to nie przejaw bierności, — bo o wszystkim, tylko nie o bierność wobec państwa, można robotników łódzkich o skarżać, ale najbardziej aktywnie w danych warunkach wyrażona wola polityczna. Chyba nikt co do tego nie ma wątpliwości. Łódź w olbrzymiej swej masie żąda radykalnych przemian w polityce państwa. Żąda państwa narodowego.

wynikiem głębszych zjawisk, zachodzących w Polsce.

Polska poprostu przekształca się coraz bardziej w jednolity organizm narodowy i dąży w kierunku nadania swojemu państwu innej treści, niż ta, którą reprezentuje sanacja. Zasada na-

## W POZNANIU — 28 PROCENT

Nie znamy liczby uprawnionych do głosowania w Poznaniu, ale musi ona przenosić cyfrę 150 tys. Oddano tam w dwóch okręgach 42.127 i 43.604, czyli razem 85.731 głosów. Głosowało więc 42.865 wyborców. Tworzy to niecałe 28 procent wyborców. Nie poszło do urny 72 proc. Tak zmanifestowała swe stanowisko wobec obecnego systemu zachodnia stolica Polski, najbardziej, bo w 96 procentach polskie miasto w państwie. Nie pomogło mianowanie pułkownika prezydentem Poznania. Nie pomogły różne lokalne dywersje we wszystkich stronnictwach. Poznań, jak cała dzielnica, wyraził gestem, że stoi silnie w Obozie Narodowym i ofiarnie chce walczyć o jego ideały. Ofiarnie, bo przecież, jeśli gdzie, to w Poznaniu narodowcy mogli zdobyć mandaty.

Mandaty w poznańskim okr. 93 „zdobyli” p. Józef Głowacki (15.941 gł.), Brunon Sikorski (11.995 gł.), w okr. 94 pp. Leon Surzyński (14.850 gł.) i St. Mróz (12.178 gł.).

## KRAKÓW — 37 PROCENT

Nieźle się spisał Kraków, gdzie w okr. 80 otrzymali głosów:

Pochmarski Bol. 16.213  
Walter Fr. 12.140  
Jahoda Zółtowski 13.439  
Grzybowski Konst. 7.352

W okr. 81 zaś (żydowski):

Starzak Wł. 20.365  
Spira Leop. 9.885  
Jaczyński Al. 12.627  
Szczepanik F. 7.838

Głosowało więc w pierwszym okręgu ważnie (bo dużo głosów unieważniono) 24.572, a w drugim 25.357, czyli razem 49.929 wyborców, a ponieważ Kraków ma przeszło 130 tys. uprawnionych do głosowania, więc procent głosujących wynosi 37 proc.

# Jakie są dane urzędowe o frekwencji?

46,5 czy 35—40 procent?

Na innym miejscu podajemy urzędowy komunikat PAT, obliczający przeciętną frekwencję podczas wczorajszych wyborów w kraju na 46,5 proc. Jednocześnie z tym komunikatem ukazał się w sanacyjno - brukowym „Dobrym Wieczorze”, oparty także na danych, zaczerpniętych z PAT wykaz szczegółowy, podający ile w jakim okręgu oddano głosów na poszczególnych kandydatów. Nie uznając bynajmniej, by liczby te odzwierciedlały choćby w stopniu przybliżonym rzeczywistości, zadaliśmy sobie trud z prostej ciekawości dziennikarskiej, by zbadać ściśłość wyliczeń ogólnych PAT-a na podstawie danych szczegółowych, zawartych w „Dobrym Wieczorze”. Cóż się okazało?

Według „Dobrego Wieczoru”, ilość głosów, oddanych w poszczególnych okręgach na wszystkich kandydatów, a więc frekwencja wyborcza wynosiła:

1—6	Warszawa	336.088
7	W-wa — podmiejski	73.885
8	Pułtusk	103.568
9	Mława	90.153
10	Sierpc	93.129
11	Włocławek	62.263
12	Płock	110.375
13	Łowicz	85.176
14	Skiermiewice	91.836
15—17	Łódź-miasto	103.911
18	Łódź-powiat	83.633
19	Koło	148.864
20	Kalisz	82.775
21	Sieradz	125.921
22	Piotrków	77.046
23	Radomsko	180.108
24	Kielce	93.641
25	Częstochowa	63.876
26	Zawiercie	68.314
27	Sosnowiec	129.019
28	Jędrzejów	72.604
29	Sandomierz	84.125
30	Opatów	97.522
31	Końskie	106.829
32	Radom	98.251
33	Lublin	42.047
34	Puławy	48.026
35	Zamość	59.917

rodowa, która coraz bardziej przenika najszersze warstwy naszego społeczeństwa, musi wcześniej czy później przeniknąć nasze państwo, zamieniając je na państwo narodowe.

Niedzielną plebiscyt jest jeszcze jednym krokiem na tej drodze.

Przy dwóch poprzednich wyborach do Sejmu wynosił 80,5 (1928 r.) i 76 (1930 r.) procent.

Wybrani zostali pp. Pochmarski, Jahoda Zółtowski, Starzak i Jaczyński. Żydzi stracili mandat, który dotąd stale piastował sjonista rabin Ozjasz Thon. Sjonisci bowiem z dzielnic Kazimierza i Stradomia, niezadowoleni z pominięcia p. Thona, częściowo głosowali — jak wynika z cyfr — na polskich kandydatów, częściowo zaś nie wzięli udziału w wyborach.

## POCO TWORZYĆ MOŚKÓW?

Tu nasuwa się kwestia natury ogólnej. Jaki ma sens wysuwanie przez sanację t. zw. „polskich Żydów” w rodzaju p. Spiry? Jesteśmy zwolennikami poddania Żydów specjalnemu statutowi i wyjęcia ich z pod ogólnego prawa publicznego. Ale jeśli stworzyło się ordynację, przyznającą Żydom równouprawnienie wyborcze, to w interesie naszego państwa leży uzyskanie prawdziwej reprezentacji żydowskiej, a nie fabrykowanie sztuczne w Sejmie t. zw. polskich Żydów, którzy nie będą mieć oddźwięku w masie żydowskiej. Większość Żydów krakowskich należy do narodowego obozu żydowskiego. P. Spira podaje się za Żyda zasymilowanego do polskości. Gdyby został przypadkowo (np. polskiemu głosem) wybrany, reprezentowałby w Sejmie fałsz, bo asymilacja i w Krakowie i w Polsce zbankrutowała.

## KOBYRNA — PONAD 100 PROCENT

A teraz przenieśmy się na wschód od Bugu, na Polesie, do okręgu 54, do Kobrynia. Okręg to wiejski i biedny, posiadający mało Polaków, a dużo — niestety — analfabetów. Ale jak cudownie głosował! Liczy zapewne nie wiele więcej, niż 130 tys. wyborców, jak wszystkie okręgi wiejskie (bo tyl-

ko zachodnie okręgi, czysto polskie, są nieco mniejsze). A oto statystyka głosujących według PAT-a:

B. Podoski	127.744
W. Hołyński	123.479
F. Wielgus	11.453
Z. Zawadzka	115.653

Razem tworzy to w tym jednym okręgu kolosalną cyfrę 378.329, t. j. o 38 tys. więcej, niż oddano głosów w Warszawie, liczącej 1.200 tys. mieszkańców i która wybierała 12 posłów!!! W całej Warszawie bowiem oddano tylko 340 tys. głosów. To znaczy, że w okr. kobryńskim głosowało jakieś 130 do 150 procent wyborców! Chcielibyśmy poznać starostę i członków komisji, którzy ten cud stworzyli.

Jesteśmy jednak lojalni i przyjmujemy na własne ryzyko w komunikacie PAT-a pomyłkę. Zawadzka otrzymała może nie 115.653, ale tylko 15.653 głosów, o 100 tys. mniej. Ale i w tym wypadku ilość 278.329, czyli frekwencja 139 tys. wyborców w okręgu pozbawionym oświaty, uświadamienia obywatelskiego i dróg — musi imponować... Kobryń świeci na całą Polskę, jako okręg 100-procentowej frekwencji, najwyższej gorliwości wyborczej. Nie Warszawa, nie Kraków, nie Wilno — ale daleki, upośledzony przez los okręg nad Muchawcem... Czyż to nie cud?

I to cud podwójny. Bo owi dzielni białoruscy chłopcy wybrali jako swych przedstawicieli lokalnych: sędziego Podoskiego z Wilna, autora ordynacji wyborczej i p. Hołyńskiego, jednego z kierowników Związku Przemysłu (Lewiatana) z Warszawy. Koby przypuścił, że ci poleszcy tak dobrze znają i cenią działalność legislacyjną p. Podoskiego oraz geniusz gospodarczy p. Hołyńskiego! Znają je oczywiście przez intuicję, bo nie posiadają jeszcze sztuki czytania, wielu z nich nie mogło przeczytać biografii obu kandydatów. (m)

36	Chełm	166.303
37	Biała Podlaska	121.378
38	Łuków	134.338
39	Siedlce	36.390
40	Białystok	136.492
41	Ostrów Mazow.	122.906
42	Łomża	131.111
43	Suwałki	149.823
44	Grodno	212.214
45—47	Wilno	270.295
48	Głęboke	127.614
49	Oszmian	124.715
50	Lida	131.652
51	Nowogródek	215.339
52	Baranowice	235.425
53	Brześć n/Bugiem	122.696
54	Kobryń	278.329
55	Pińsk	226.400
56	Łuck	200.062
57	Kowel	65.200
58	Sarny	130.769
59	Równe	227.708
60	Krzemieńec - Dubno	234.103
61	Tarnopol	151.650
62	Złoczów	211.270
63	Brzeżany	161.201
64	Buczacz	202.854
65	Czortków	220.284
66	Stanisławów	153.676
67	Kołomyja	150.305
68	Kalusz	114.428
69	Stryj	56.410
70—71	Lwów miasto	117.807
72	Lwów powiat	186.908
73	Sokal	179.265
74	Przemysł	44.244
75	Drohobycz	91.775
76—77	Sambor-Sanok	240.424
78	Rzeszów	123.602
79	Łańcut	85.586
80—81	Kraków miasto	134.730
82	Kraków powiat	153.521
83	Bochnia	72.332
84	Tarnów	129.910
85	Jasło	101.780
86	Nowy Sącz	86.620
87	Wadowice	120.706
88—89	Katowice	245.403
90	Świętochłowice	197.376
91	Rybnik	197.376
92	Bielsko Śląskie	142.026
93—94	Poznań miasto	132.441
95	Poznań	89.017
96	Leszno	75.643
97	Ostrów Wlk.	66.766
98	Gniezno	66.560
99	Inowrocław	56.307
100	Bydgoszcz	124.857
101	Toruń	66.247
102	Grudziądz	69.030
103	Chojnice	119.525
104	Gdynia	66.203

Liczby te, zsumowane razem, wynoszą 11.347.105. Ponieważ każdy wyborca „uczestniczący w niedzielnych wyborach, głosował na dwóch kandydatów, więc ilość głosujących wyniosła, według tych danych, 11.347.105:2 = 5.673.552, co stanowi okrągło 35 procent uprawnionych do głosowania.

Wprawdzie w wykazie szczegółowym brak jest czterech liczb, na ogólną ilość cyfr przeszło czterystu, co może spowodować różnicę w obliczeniach około 1 procent, pozatem możliwe są jeszcze poprawki z tytułu omyłek przy podawaniu prowizorycznych liczb, co znów może podwyższyć urzędowe dane o frekwencji jeszcze o 1 — 3 procent, ale od tej granicy ciągle jeszcze daleko do 46,5 proc.

Przypuszczać zatem należy, że albo przy obliczeniu frekwencji w całym kraju popełniono omyłkę, o co bardzo łatwo, biorąc np. w niektórych okręgach liczbę oddanych głosów za liczbę głosujących, albo też wzięto za podstawę do obliczeń liczbę głosujących rzeczywiście, ale nie uwzględniono tych, którzy złożyli głosy nieważne. Ponieważ liczbę głosów nieważnych obliczają do 15 proc. liczby ogólnej — rachunek mniej więcej zgadzałby się, a frekwencję wyborców, którzy złożyli ważne głosy, należałoby ustalić, według danych urzędowych, na wahaając się około 35 — 40 proc.

Komunikat PAT zredagowany jest w słowach, które całkowicie na wyrażenie tego przypuszczenia pozwalają.



Wydanie II-e

Cena 3 zł



# Winien czy nie winien? Młodzież wychowywana w nienawiści

P. Okręt\*) niewątpliwie ma talent sprawozdawczy, wykazuje stosunkowo sporo równowagi i spokoju w podchodzeniu do spraw sądowych, jako też nie mało sprytu w podchodzeniu swoich czytelników. Sale sądowe są teatrem, gdzie dusza ludzka pokazuje wiele ciekawych, typowych i niezwykłych stron, odbijających życie społeczne, to znów przerażających potwornie dążeń, które żywi każdy normalny człowiek. Węgie ma rację p. L. O., gdy chce, by sprawozdania jego odbijały duszę ludzką. Ale że pisanie reportaży sądowych jest też sztuką, przeto, jak w każdej twórczości — i tutaj odbija się dusza twórcy w jej, co prawda nie mających nie wspólnego z kodeksem, ale „smutnych i komizmnie smutnych załamaniach”...

P. L. O. jest opanowany, nawet umie być taktowny, do roboty staje w rękawiczkach i — powiedzmy — w masce. W chwilach tylko zdenerwowania, czy uniesienia, przemawia głębszym językiem starej rasy, ale i wtenczas nie sprawdza mu się zasada: styl to człowiek, jeżeli stylem nazywać. Wyśłowienie. Bo oto styl jest polski, a człowiek nie jest polski. W poezji byśmy go może poznali po stylu. Tu trzeba sięgnąć do ideologii, określić sympatie pisarza i zważyć na reakcje jego gustu.

P. L. O. zlekka reklamuje „Wiadomości Literackie” (str. 100, 106)...

W innym miejscu również delikatnie, nie podoba mu się A. Nowaczyński:

...po delikatnych, krótkich, spokojnych znanach pp. Belmonta i Wasowskiego — sukur obrzynał nadszedł groźnie i wojowniczo — dla oskarżonego... Zennawał p. Nowaczyński.

...Więć p. Nowaczyński — mocno i dobitnie oznajmił, że Ertracht są bandyci i piraty, że ta opinia o nich jest notoryczna i powszechna... Bez wahania przyrzekł, że, jakkolwiek jeszcze nie pisał o konieczności wytrzeźwienia „nierasowych” wydawców, ale wkrótce napisze. (110 i 111).

Tu warto zwrócić uwagę na cudzość, z jakim autorem napisał wyraz: nierasowy. Ale oddajmy mu jeszcze głos, niech pokaże wyraźniej swoje oblicze:

„Ludwik Börne, któremu wykano jego żywotność skarżył się: „przecież opłacam wszystkie zaświadczenia! A wy ciągle Żyd, Żyd, Zwróćcie mi moich 15 talarów”. Dowiecie nie jest w najlepszym smaku, ale widocznie był dla autora pociechą. Zresztą, nawet w naszych zaognionych stosunkach, — tych, co węża chrzczonego Żyda jest przeciwko nim obronić. Trzeba nosić ze sobą, powiadają, dwa tomy pracy Aleksandra Kraushara „Frank i frankiści” i jeden tom Jeske Choinińskiego p. t. „Neofici polscy”. Z tymi (dlaczego nie z temi?) utworami w ręku bardzo, bardzo często można zawstydzić najbardziej zacietrzewionych wrogów narwicznego Żyda. Bo w tych książkach można znaleźć rewelacje o wielu, wielu niesłusznie dumnym ze starodawności swego chrześcijaństwa polemistów.” (144).

Kto by nie wiedział, to z tego jednego przytoczenia mógłby już zaryzykować diagnozę: p. L. O. nie jest Polakiem. Spotkał się za sprawą, która nie wykrzywia mu twarzy i nie ślini ust, wszakże czujemy już, że jest to chłód sztuczny, maska starożytna, ale niedobry krwi. Pojawilo mu się widmo antysemityzmu. Kto wie? Może w głębi duszy, w centrach

\*) Leon Okręt (10). „Winien czy nie winien” z sali sądowej, 1933 — 1934, Warszawa 1935 r., skład główny w księgarni F. Moesicka. Str. IV + 344.

podkorowych mózgu zabolaly go stare jak ludzkość kompleksy wiecznego tula: cza: bojkoty, pogromy, ustawy wywłaszczeniowe, dekrety wysiedleńcze...

Walka ras na obszarze Półk jest dla niego dotkliwą rzeczywistością. Polak w takiej sytuacji określiłby wiernie wielkość przeciwności i rozmiary szkodzącej mu akcji i wyrębałby z patosem czy humorem otwarcie to, co myśli o wrogu i jak się chce z nim rozprawić. Natomiast p. L. O. opisuje się charakterystycznie dla ludów wschodnich dobrą miną w złej grze. Mają one zwyrodniałe poczucie prawdy i lubią udawać, że nie widzą tego, co dla nich nie jest wygodne. Tę komedię można grać z powodzeniem, zwłaszcza gdy się ma do czynienia nie z taką rzeczywistością jak matematyka, czy szachy, ale ze społeczną, tkwiącą w duszach ludzkich, jak np. naród, instynkt prawny, antysemityzm...

Polski ruch narodowy Żydów chrzczone uważa także za Żyda — i nie tak znów mało mamy w państwie ludzi, którzy świadomie i wspólnie prowadzą walkę z żydostwem.

Może nie rozumiem tego, jakimś małym miasteczkiowym handlarzem takim czy innym towarem, ale sprawozdawca poczytnego dziennika powinien, właśnie jako Żyd, rozumieć dobrze, co się święci i na co się zanosi. Mogą przecież nadejść czasy, że dowiecniemu Żydowi trudno się będzie obronić przy pomocy książki drugiego Żyda...

Jak oni potrafili przetrwać się od logiki, gdy im przestaje sprzyjać, do demagogii, wyśmiewania i wstydzania? Oj, z jakim wspaniałym humorem szukają semitów wśród antysemitów! Nawet mało kto zauważył, że ten argument o pozorach sensowności, świadczy raczej o braku poczucia honoru wśród żydostwa. Bo to brzmi tak: wymyślasz mi od Żyda, a sam co lepszego jesteś? tfu! taki sam Żyd parszywy!

Jednakże najwymowniejszy jest epilog książki zatytułowany: „Pani publiczność, ja i rok ubiegły sądowy”. Czy państwo nie czujecie rasy w tem maleńkim słówku: „ja”? Jeśli nie, to następny cytat wyda zapach jeszcze mocniejszy. Oto nasz europejski sprawozdawca rozmawia z „Publicznością” („...rzadko się z nią stykam”) — o kwestii żydowskiej w adwokaturze:

— Jan Optat Sokółowski? Kto to taki? — To jest „adwokacina bez klienteli”... Napisał okólnik do członków Zrzeszenia Narodowego Adwokatów — żeby podawać do prasy — ku pobahńbieniu — nazwiska Polaków, którzy korzystają z usług adwokackich Żyda.

— Czy to tak można. Przecież adwokatura — to korporacja? To jakoś nierycersko... — I t. d. „Doktryna antysemityzmu” — wyznaje autor — „I mnie wydaje się rzeczą najważniejszą, w Polsce, bo kryje w sobie zapowiedź rzeczy nieludzkich i krwawych”...

O tak. Teraz już nikt nie może wątpić, że mamy tutaj Żyda w całej jego okazałości duchowej. On ma przecież zgorszona i podniosła minę, gdy twierdzi, że walka z obcym o chleb jest „nieślachetna i nierycerska”... Radziłby robotnikom trzymać się zdala od obozu narodowego przez szacunek dla szlachet-

Pisząc na tem miejscu o wychowywaniu młodzieży niemieckiej wskazywaliśmy, na podstawie cytata, na antypolskie nastawienie niemieckiej prasy pedagogicznej oraz tendencyjne przedstawienie historii zachodnich ziem Polski w podręczniku historii Schüttega i Gaedego. Należy zaznaczyć, że podręcznik ten cieszy się w szkołach niebywałą popularnością. Drugie jego wydanie jest już wyczerpane, a według informacji księgarskich przygotowuje się wydanie trzecie.

Oprócz wspomnianego podręcznika polecono został do użytku szkolnego publicznych szkół powszechnych w Niemczech podręcznik p. t. „Geschichte des deutschen Volkes für die deutsche Jugend nach den Richtlinien des Reichsministeriums des Innern”, pióra Józefa Gallego, radcy szkolnego, wydany nakładem firmy Juliusz Beltz w Langensalz.

Książka ta cieszy się również dużą popularnością mimo, że autor nie ukrywa swych antypolskich tendencji. W rozdziale zatytułowanym: „O Górny Śląsk” (str. 185) czytamy co następuje:

„Nie wolno nam zapominać, jak wschodni Górny Śląsk dostał się w polskie ręce. Od lutego 1920 r. przebywały wojska i kryminalna policja francuska na G. Śląsku, aby razem z polskimi bandami urabiać Górnoślązaków w duchu przychylnym dla plebiscytu. Rozbrajano nietylko niemieckich mieszkańców, aby oddać ich całkowicie we władzę polskich bandytów, uzbrojonych w karabiny i amunicję z Warszawy, ale rozwiązano nawet niemiecką policję, aby pozbawić Niemców jakiegokolwiek zbrojnej ochrony. Rezultat jednak głosowania wypadł tak, jak się tego spodziewano: korzystnie, przynosząc prawie 2/3 niemieckich głosów. Wówczas Polacy rozpętały wielkie powstanie, wpuszczając z tamtej

nej „wielkiej klasowej”... Pouczaliby uczniów i studentów: dajcie pokój waszemu narodowi, bądźcie rycerscy, nie łamcie „solidarności koleżeńską”! Kupcy i rzemieślnicy — nie narzekajcie na uprzywilejowanie obcego żywiołu — niech wszyscy łączą się spójnia „zawodowa”. Adwokat — nie bądźcie nieludcy i krwawi — nie rwijcie „wiegów korporacyjnych”!

P. L. O. zupełnie zapomniął o spójni narodowej...

Do widzenia się z panem, p. Okręt. Było nam bardzo przyjemnie. Rzadko można spotkać tak rasowy okaz Żyda, nie a nie oryginalniejszy w typie, niż jego rodacy z „Wiadomości Literackich”, z gieldy, z ław obrońców i oskarżonych, z „Radia Polskiego”, z rzeźni miejskiej i ulicy Gęsiej... Niezwalczone jest przekleństwo rasy, choćby się miało duszę gąbczastą, nasiąkającą porożami polskości, a za przyjaciela p. W. Stępczyńskiego, pełnego rycerskich tradycji pana Łaszczewych.

Szołem! Na drugi rok w Jerolimie! T. D.

strony dobrze uzbrojoną armię rozbójników w sile 50 tys. ludzi”. Naturalnie w toczącej się walce dzielność niemiecka przewyższa o całe niebo polską. Tak to pisze się o Polsce i Polakach w podręcznikach szkolnych, używanych w niemieckich szkołach powszechnych.

Jakiż może być rezultat tego rodzaju „wychowania” i „nauczania”? Informuje o tem jeden z ostatnich numerów francuskiego tygodnika „L'Illustration”, omawiając obszernie zeszyt rysunkowy 15-letniej uczennicy niemieckiej, zawierający w rysunkach i tekście historię Niemiec od r. 1914 po ostatnie czasy.

Pierwszy z rysunków przedstawia Niemcy z r. 1914, będące „dumnym państwem, o dumnych sztandarach i dumnych granicach”. Nadchodzi okres wojny. „Wszyscy zli sąsiedzi mówią: Niemcy muszą zginąć, gdyż otoczymy je i zawojujemy. Francuzi kłamią, mówią, że Niemcy wywołały wojnę”.

Pogwałcenie neutralności Belgii przedstawione zostało rysunkiem, na którym but miazdzą Belgiję. Pod rysunkiem jest napis: „Idziemy najpierw do Belgii, gdyż chcemy szybko zwyciężyć”. (Napis ten brzmiał przed ostateczną redakcją: „Idziemy najpierw do Belgii, gdyż ona nas zdradziła”).

Skolei idą rysunki, przedstawiające zwycięski pochód wojsk niemieckich. Dalszy tekst brzmi następująco: „O-błudne przyjaźnie. Tróprzymierze jest kulą u nogi”. („Der Dreibund ist ein Bleibund”). „Włochy są za młode i słabe, Austria zbutwiała i stara, dyplomaci głupi”. Na zakończenie tej części tekst: „Druga Rzesza walczy i ginie”.

Zamieszczone dalej rysunki informują o blokadzie Niemiec. „Nasi wrogowie są diabłami nie ludźmi”. Dalszy tekst informuje: „Ostrzeliwują Czerwony Krzyż, używają zakazanych bro-

ni, topią łodzie podwodne, podjudzają na nas czarnych i dzikusów. Czarna hańba. Buntują ludność i wygadzają małe dzieci”. Obok tego tekstu uczennica zamieściła rysunki, przedstawiające pocisk dum-dum, kartki żywnościowe, gaz i murzyn.

Moment kapitulacji Niemiec przedstawiono b. plastycznie. W tekście czytamy: „Francuzi rozkazują: Niemcy są wszystkiemu winne, muszą dać ziemię, wszystko zapłacić, dostarczać dniem i nocą wagony złota, drzewa, węgla, farb, żelaza i miedzi, muszą odbudować wszystkie zbombardowane domy i miasta, oddać wszystkie okręty, samoloty, fortece, broń, żołnierzy... Ręce, które podpisały ten pokój, powinny uschnąć”. Rysunek przedstawia ziemię niemiecką pod postacią płaszczyzny, od której ręce odrywają kawały po każdej stronie.

Na dalszych stronicach zeszytu opisuje uczennica w podobny sposób cały okres powojenny. Szczególnie era reparacji daje wiele okazji do odpowiednich rysunków i tekstów. Widzimy więc „francuskie koło piekielne”. Niemcy są niewolnikami w tem kole”. Francja została usadowiona na wielkim worze złota. Pod rysunkiem jest napis: „My płacimy, płacimy i pożyczamy”. Dalszy tekst z odpowiednimi rysunkami powiada: „Marksiści kłamią. Myśmy nie zawiniли wojny... Walczę przeciwko Żydom, żydowskiemu kapitalizmowi i materializmowi, walczę o czystość rasy aryjskiej”.

Oto zwięzłe omówienie tego, co rysuje i pisze 15-letnia niemiecka uczennica. Jest ona niewątpliwie typową przedstawicielką młodej generacji niemieckiej karmionej latami przez szkołę nienawiścią do wszystkiego, co nie jest niemieckie. Zapamiętajmy to dobrze.

Cz.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA NAUKOWA

**Słownik języka francuskiego.** — Specjalna komisja Akademii Francuskiej złożona z 5-ciu jej członków ukończyła pracę nad ósmym wydaniem słownika języka francuskiego. Prace na tem wydaniem trwały 57 lat.

### KINO

**Amerykanie filmują Polskę.** — Zabytki lwowskie i charakterystyczne punkty miasta zaczął filmować czołowy kinooperator amerykański dr. Kostich. Po sfilowaniu Lwowa gość amerykański dokona zdjęć w zagłębiu naftowym, a następnie na Huculszczyźnie, gdzie stosuje technikę kolorową wesele huculskie. Dr. Kostich filmował ostatnio w Japonii, Chinach, Meksyku i in.

**Powieść Gasiorowskiego w filmie.** — Podpisano umowę między wytwórnią amerykańską Metro a powieściopisarzem polskim Wacławem Gasiorowskim w sprawie przeróbki filmowej jego powieści „Pani Walewska”. Rolę tytułową grać będzie Greta Garbo.

### O POLSCIE ZAGRANICĄ

**Sztuka polska w Rzeszy.** — W Düsseldorfie otwarto wystawę sztuki polskiej. Jest to ta sama wystawa, która w ostatnich czasach z dużym sukcesem zorganizowana była w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Frankfurtu n/Menem i Dreźnie.

**Ku czci Chopina.** — W Karłowich Varach (Karslbazdie) odbyło się 4 b. m. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym przed 100 laty mieszkał przez kilka tygodni Chopin. Tablicę ufundowała rada miejska Karłowich Varów. Napis na tablicy zredagowany jest w języku polskim.

**Wystawa książki polskiej w Rumunii.** — Staraniem Światowego Związku Polaków Zagranicą urządzona będzie jesienią bież. roku w Czerniowcach wystawa książki polskiej, reprodukcji artystycznych, portretów czołowych postaci polskich i innych wydawnictw polskich. Celem wystawy jest nie tylko zaznajomienie Polonii rumuńskiej z wydawnictwami Macierzy, ale udostępnienie jej nabycia książek po cenach możliwie najniższych.

## ZEWSZĄD...

**„ROBOT” W GŁĘBIACH MORSKICH**  
Morska komisja techniczna, spełniając w departamencie morskim w rządzie Stanów Zjednoczonych rolę czynnika opiniodawczego przy zastosowaniu nowych wynalazków w marynarce handlowej czy wojennej zajmuje się od pewnego czasu badaniem wynalazku, którego zastosowanie stanowić będzie przełom w dotychczasowych metodach wydobywania zatopionych statków.

Nowy wynalazek, którego szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy, posiada kształt kuli, podobnej do tej w której odważny badacz głębin morskich Beobe zdołał opuścić się 900 metrów w głąb morza. Nowy robot podmorski konstruowany został w warsztatach Towarzystwa dla wydobywania zatopionych okrętów. Przy pomocy specjalnych ramion, poruszanych elektrycznością, „robot” może, nawet na głębokości 800 metrów, wydobyć w krótkim stosunkowo czasie każdy zatopiony statek. Próby przeprowadzone w tym kierunku dały świetne wyniki. Między innymi udało się wydobyć zatopiony okręt mniejszych rozmiarów, spoczywający na głębokości około 150 metrów, w rekordowym czasie 5 godzin i 30 minut.

Istota tego wynalazku polega na tem, że jest on dzięki zastosowaniu specjalnych aparatów ssących niezależny od ciśnienia wody. „Robot” podmorski, może z łatwością wydobywać na powierzchnię jedynie przy zastosowaniu ramion przedmioty do 1,000 kg.

Dzięki nowemu wynalazkowi, można będzie z łatwością wydobywać na powierzchnię zatopione łodzie podwodne. W tym celu, w pobliżu łodzi umieszcza się przyłączone do kotwic specjalne liny stalowe, połączone z okrętem, biorącym udział w akcji ratunkowej. Po linach tych opuszczają się w pobliże łodzi specjalne aparaty dla wytwarzania próżni, dzięki czemu, każda zatopiona łódź można wydobyć w najwyżej 5 godzinach na powierzchnię.

W przyszłości, dla dokładnego ustalenia położenia łodzi, umieszczone będą z jej boku specjalne aparaty, wskazujące w razie zatopienia łodzi jej położenie.

Dzięki aparatom dla wytwarzania próżni będzie można każdy nawet najcięższy kadłub okrętowy z łatwością oderwać od dna morskiego.

Nowym wynalazkiem zainteresowano się w Waszyngtonie, głównie ze względu na jego użyteczność przy ratowaniu łodzi podwodnych.

Próby z nowym „robotem” morskim przeprowadza się z żaglowca „Constoliaton”. Kapitan żaglowca Harry E. Riesenberga, w oświadczeniu do prasy, podkreślił szerokie możliwości nowego wynalazku, dzięki któremu będzie można połów skarbów morskich postawić na innym zupełnie poziomie i zapewnić Towarzystwom eksploatującym głębiny morskie czy to przy połowie gąbek, czy przy wydobywaniu pereł i koralu i t. p. większą niż dotychczas dochód i wóć, przy

zmniejszonym ryzyku i nakładzie pracy. Kapitan oświadczył między innymi, że wszystkie skarby jakie w ostatnich dziesiątkach lat zatopione zostały, a których wartość oblicza się pobiżnie na 2 miljardy dolarów w złocie, będą mogły dzięki zastosowaniu nowego wynalazku ujrzeć wkrótce światło dzienne.

### Z ŻYCIA KRÓLA JERZEGO V

Prasa angielska podała niedawno zabawną anegdotę z życia króla Jerzego V., którą król sam opowiadał w czasie ostatniej wielkiej rewii marynarki angielskiej jaka odbyła się w pobliżu Plymouth na zakończenie uroczystości, jubileuszowych.

Było to przed niespełna 50 laty. Przyszły król odbywał jako książę Yorku staż oficerski na pokładzie jednego z krążowników. Pewnego dnia, gdy krążownik po dłuższej podróży znalazł się na wodach angielskich, kapitan statku polecił księciu wyznaczyć położenie krążownika. Przedstawiony przez księcia rezultat mozołnych obliczeń wprowił kapitana w wyrazne zakłopotanie. Wasza Książęca wysokość wybaczy, ale jeśli wierzyć mam tym obliczeniom, a nie śmiałym wątpić w ich ścisłość to sterujemy w tej chwili prosto na opactwo Westminsterkie.

### NAPOLEON I KOBIETY

Napoleon nie odznaczał się zbytnią dworskością w stosunkach z kobietami. Pewnego dnia, Napoleon jako I konsul Francji znalazł się na bankiecie wydanym na jego cześć, w sąsiedztwie pewnej

rudowłosej piękności. Jakaż pani ruda, zawołał Napoleon. Nie wiedziałam o tem, odparła spokojnym głosem dama, nikt z panów mego towarzystwa nie powiedział mi tego dotychczas. Napoleon zrozumiał daną mu w ten sposób naukę i odtąd podobno nigdy otwarcie w towarzystwie pań nie wypowiadał swych sądów i uwag o pici pięknej, krytykując ją tem zjadliwiej w ścisłym gronie swych generałów i ministrów.

### WAGNER I ROSSINI

W czasie pierwszej bytności Wagnera w Paryżu, w związku z wystawieniem w operze paryskiej „Tannhausera”, wielki muzyk złożył również wizytę Rossiniemu. Rossini usłyszałszy nazwisko Wagnera, zawołał. Czy to nie pan pisał przed kilku laty drugą część krytyki muzyki Mozarta, Haydna i mojej. Wagner zażenowany potwarzył pytanie Rossiniemu, na co ten głosem nie pozbawionym żartobliwej ironii powiedział: „Mniejsza zresztą o mnie, ale co do Haydna i Mozarta, to niech mi pan wierzy, panie Wagner, ludzie ci mieli trochę talentu”.

### JEDYNY NIEMIŁY GOŚĆ

Brahms, jak wiadomo, nie lubił życia towarzyskiego. Pewnego razu, Brahms otrzymał zaproszenie na wieczór, wydany ku jego czci przez jedną z arystokratów wiedeńskich. Ta znając jednak drażliwość Brahmsa w doborze gości, przestała mu kilka dni naprzód listą zaproszonych osób z prośbą, by zechciał wykreślić z listy nazwiska tych osób, które wydają mu się niemiłe. Brahms wykreślił tylko jedno nazwisko — własne.

### WOJNA Z CHUSTECZKAMI DO NOSA

W Rzymie powołano do życia organizację, która pod przewodnictwem lekarzy rozpoczęła... wojną z chusteczkami do nosa. Jako uzasadnienie podają od nowi bojownicy, że chusteczka nie odpowiada już więcej dzisiejszym wymaganiom higieny. Noszona często po kilka dni w kieszeni staje się hodowlą różnych zarazków. Nawołuje zatem do wzorowania się na Japończykach, którzy używają skrawków papieru z jedwabiu i po każdorazowym użyciu wyrzucają.

### DZIELA SZTUKI WRACAJĄ DO EUROPY

W Europie często skarżono się na zażenowanie Stanów Zjednoczonych, których obywatele zakupywali w zubożałej wojnej Europie co cenniejsze dzieła sztuki i wywozili je za ocean. Obecnie przeżywanie odwrotne zjawisko. W tych dniach londyńska galeria obrazów zakupiła 6 płócien malarza z epoki renesansu, Sassetta, sprzedanych swego czasu do Stanów Zjednoczonych. Ostatnio baron Henryk Thyssen-Bornemisza nabył trzy arcydzieła sztuki od pewnego obywatela amerykańskiego m. in. obraz Botticelli'ego. Poza tem baron nabył ze zbiorów Pierpont Morgana obraz Madonny pędzla Fr. Angello. Obraz ten należał niegdyś do zbiorów Palazzo Gondi we Florencji, a następnie znajdował się w posiadaniu króla angielskiego Jerzego IV, poczem przeszedł na własność Leopolda I belgijskiego i Leopolda II. W roku 1909 obraz ten wystawiony na licytacji w Paryżu nabył Pierpont Morgan.



# NIEDZIELNE WYBORY W Wielkopolsce

## POZNAN

(Tel. własny).

Do godz. 3.45 podano wyniki z 5 obwodów na 47. Oficjalnie podają, że w Poznaniu głosowało 35 proc. Podobno obliczenia były gotowe już między 12 — 1 w nocy. Świadczyłoby to, że była b. słaba frekwencja. Obserwacja lokali wyborczych wykazała pustki w lokalach. Po południu roznoszono do uprawnionych odezwę do mieszkań. Odezwy podpisane były przez nieznana Komisję Międzypartyzancką i wzywały do głosowania. Wyników to nie dało.

Bydgoszcz — oddano około 15 proc. głosów nieważnych. Pow Bydgoski — oddano ok. 30 proc. głosów nieważnych. Frekwencja wynosiła około 40 proc., uprawnionych do głosowania.

Głosowali przeważnie Niemcy i Żydzi. Gniezno — uprawnionych 13.131, głosowało 6.815, głosów ważnych oddano 4.871 (37 proc.).

Gostyń — oddano ważnych głosów 28 proc.; Kcynia — głosowało 22 proc. uprawnionych; Koźmin — głosowało 30 proc. uprawnionych; Krobica — głosowało 8,5 proc. uprawnionych; Leszno — głosowało 27 proc. uprawnionych; Ostrów — głosowało 20 proc. uprawnionych; Ryczywół — głosowało 20 proc. uprawnionych. (W Lesznie, Ostrowiu i Koźminie — duże garnizony wojskowe.

Klonowice — na 1.250 uprawnionych oddano ważnych głosów 100. Grodzisk — na 1.718 uprawnionych oddano ważnych głosów 340; Osieczna: kor. — na 891 uprawnionych oddano ważnych głosów 88; okr. II — na 350 uprawnionych oddano ważnych głosów 40; Chojnice — na 1.600 uprawnionych oddano ważnych głosów 87; Dłubie Stare — na 1.216 uprawnionych oddano ważnych głosów 307.

## Pomorze

(Telef. własny)

Na Pomorzu wogóle głosowało 43,4 procent uprawnionych. Tak wysoka frekwencja tłumaczy się masowym udziałem Niemców, którzy gremialnie poszli do urn. Świadczyć o tem mogą wyniki w Sępólnie, gdzie na 346 uprawnionych w jednym obwodzie głosowało 70 osób, z czego 57 Niemców i 13 Polaków. Wiele jednak głosów oddano nieważnych.

W Sypniewie (pow. Sępólno) na 1.521 uprawnionych głosowało 487, w tem 300 Niemców.

## Województwo lubelskie

LUBLIN — 9.9 (tel. własny) — Według danych urzędowych w Lublinie głosowało 38 proc. uprawnionych (liczby głosów nieważnych nie podają). Przedmieścia lubelskie, zamieszkałe przez ludność polską, nie głosowały zupełnie.

Puławy i pow. puławski. — Według danych urzędowych na 154.882 uprawnionych — głosowało 37.604.

Zamość — Tomaszów — Biłgoraj. — Na 188.721 uprawnionych głosowało 49.593.

Chełm. — Na 209.447 uprawnionych głosowało 33.897.

Biała Podlaska. — Na 125.701 uprawnionych głosowało 25.657.

Łuków. — Na 185.191 uprawnionych głosowało 75.531.

Siedlce. — Na 139.985 uprawnionych głosowało 39.358.

### POWIAT LUBELSKI

Wieniawa (zażydzone przedmieście Lublina) — głosowało 275 osób

Rury Bonifaterskie (przedm. Lubli-Chodel (zażydzone miasteczko) — na około 2.000 uprawnionych głosowało 409 osób.

## Urzędowa agencja przyznaje się do klęski

W wyborach w całej Polsce wzięło udział według P.A.Ticzei 46.51 proc. Ukraińców, Żydów i Niemców zaliczono do B.B. Małej frekwencji winne są burze, deszcze i agitacja.

WARSZAWA — 9.9 (PAT) — Uprawnionych ogółem w całym państwie do głosowania do sejmiku w dniu 8 września r. b. było 16.282.347 osób. Udział w głosowaniu wzięło 7.575.681 obywateli, przeciętna frekwencja głosujących wynosiła 46,51 proc.).

Dla porównania przypomnieć należy, że w wyborach w r. 1930 uprawnionych do głosowania było 15.791.278. Udział w głosowaniu wyraził się cyfrą 11.816.413, przeciętna frekwencja głosujących dawała 74,8 procent.

Przyjmując frekwencję z r. 1930 jako jedną z najwyższych, która może być uważana za normalną i przeciętną przy głosowaniu ogółu ludności bez propagowania i szerzenia hasel antywyborczych,

Pow. Leszczyński — głosowało 16 proc. uprawnionych.

Preno — na 1600 uprawnionych głosowało 219 osób.

Środa — głosowało około 20 proc.

Obra — na 1125 uprawnionych głosowało 131 osób.

Adamowo — na 367 uprawnionych oddano ważnych głosów 38.

Wrzody — na 303 uprawn. oddano ważnych głosów 75.

Pow. Wolsztyński — głosowało 20 — 21 proc. uprawnionych.

Wyrzysk — na 35.00 uprawn. głosowało 14.378 (ilość nieważnych kartek nieustalona).

Września: I obwód — na 1327 uprawn. głosowało 728 — nieważnych 143; II obwód — na 1400 uprawn. głosowało 755 — nieważnych 148; III obwód — na 1400 uprawn. głosowało 748 — nieważnych 216.

Gutów — na 1400 uprawn. głosowało 451 (przeważnie Niemcy).

Marzenin — na 990 uprawn. głosowało 284.

Rogoźno — na 3320 uprawn. głosowało 1106. Ważnych kartek 657.

Wągrowiec — niespełna 25 proc. głosujących, w tem duży procent nieważn.

Pow. Wągrowiecki — uprawn. 27.986 — głosowało 10.241.

Sieraków — głosowało 20 proc. uprawnionych.

Wolsztyn — uprawnionych 2602, oddano ważnych głosów 1062.

Wronki — głosowało 25 proc.

Wróblewo — głosowało 7 proc.

Zbąszyń — uprawnionych 2.855, głosowało 1.268.

Kobylniki — głosowało 27 proc.

Bielawy — głosowało 22 proc.

Kotowo — głosowało 22 proc.

Płaskowo — głosowało 18,9 proc.

Toruń — uprawnionych 32.882, głosowało 17.525 (53,3 proc.), ważnych głosów na kandydata. 22.603, wybrano śląskiego i Matusiaka.

Grudziądz — (miasto), pow. Grudziądzki, Lubawa, Brodnica (duże garnizony wojska) — uprawnionych 123.355, głosowało 49.760 (39 proc.), wybrani: Michałowski, Marchlewski.

Gdynia — głosowało 43,5 proc. Zarządy przepradł. (Okr. ten obejmuje pow. Kartuski, Kościerski i Morski).

Ratoszyn (gm. Chodel) — na około 1000 uprawnionych głosowało 25 osób.

Bełżyce (pow. lubelski) — miasteczko zażydzone — w 2 obwodach na około 3.000 uprawnionych głosowało 870 żydów.

Gmina Bełżyce: Jaroszewice — na 1148 uprawnionych głosowało 35 osób; Wzgórze — na 1362 uprawnionych głosowało 33 osób; Wierchowiska — głosowało 16 osób, w tem 3 głosy nieważne.

Lublin. — W Lublinie gremialnie głosowali Żydzi. Przeszedł Świdziński, b. wojewoda lubelski (19.000 głosów) i Chaczynski, ziemianin, który otrzymał przeszło 10.000 głosów. Przepadł b. Wyżwoleniec Koter, planowany w kolegium wyborczym na 1-em miejscu.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

W Lublinie aresztowano kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Frekwencja głosujących na przedmieściach polskich Lublina była minimalna.

„Głos Lubelski” wydał dziś dodatek nadzwyczajny. Nastrojów wsiach wspinały. Bojkot udał się.

# POSŁOWIE WYBRANI

## WARSZAWA

### Okręg I

Min. Marjan Zyndram-Kościałkowski, Antoni Snochowski.

### Okręg II

Wacław Wislicki, Franciszek Urbański.

### Okręg III

Zygm. Gardecki, Jan Hoppe.

### Okręg IV

Roman Kryskowski, Wojciech Stępczyński.

### Okręg V

Prem. Walery Sławek, Włodzimierz Szczepański.

### Okręg VI

Eug. Jurkowski, Andrzej Wierzbicki.

### Okręg VII

Wojciech Sosniński, Bronisław Wanke.

### 8 — PUŁTUSK

Kielak Stan., rolnik 35.643  
Dąbrowski Stefan 20.774

### 9 — MŁAWA

Pohorski-Lenkiewicz Jan, roln. 25.243  
Olszewski Stefan, adwokat 23.288

### 10 — SIERPC

Chojnacki Bron., nauczyciel 29.047  
Chelmiński Bogdan, rolnik 28.155

### 11 — WŁOCŁAWEK

Szymański Wacław, rolnik 23.762  
Tomaszkiewicz Leop., dziennik. 24.812

### 12 — PŁOCK

Hanebach Ant., prac. samorz. 37.859  
Kaczorowski Klemens, rolnik 26.391

### 13 — ŁOWICZ

Pacholczyk Antoni, urzędnik 20.856  
Dublasiewicz Kaz., urzędnik 17.925

### 14 — SKIERNIEWICE

Morawski Tadeusz, rolnik 15.126  
Ropelewski Tad., oficer 26.351

### 15 — ŁÓDŹ

(1 — m. Łodzi)

Minberg Lajb, przemysłowiec 17.155

### 16 — ŁÓDŹ

(2 — m. Łodzi)

Wadowski Marjan, urzędnik 14.973

### 17 — ŁÓDŹ

(3 — m. Łodzi)

Waszkiewicz Lud., urz. komun. 12.712  
Wymysłowski M., urz. komun. 11.776

### 18 — ŁÓDŹ

Gortat Wincenty, rolnik 25.412  
Cezak Jakób, dyr. szkoły 24.341

### 19 — KOŁO

Ks. Downar Stefan, proboszcz 45.491  
Gretkiewicz Winc., burmistrz 40.271

### 20 — KALISZ

Dr. Stawoj-Składkowski, gen. 30.637  
Karśnicki Feliks, rolnik 26.340

### 21 — SIERADZ

Bartczak Franciszek, roln. 37.380  
Budzyński Wacł., dział. społ. 52.240

### 22 — PIOTRKÓW

Pomianowski Stan., rolnik 22.779  
Droż-Gerylski Jan, dyr. gimn. 16.692

### 23 — RADOŚKO

Dratwa Dominik, prac. samorz. 41.952  
Nowicki Witold, rolnik 98.838

### 24 — KIELCE

Car Stanisław, prawnik 42.102  
Chyb Henryk, rolnik 31.266

### 25 — CZĘSTOCHOWA

Paciorkowski Jerzy, min.op.sp. 26.145  
Kobyłecki Wacław, prac. miejs. 18.546

### 26 — ZAWIERCIE

Sowiński Zygmunt, inż.-mech. 34.235  
Kozłowski Tomasz, rolnik 14.636

### 27 — SOSNOWIEC

Madejski Zbigniew, inżynier 44.874  
Kaczkowski J., prez. m. Sosn. 41.349

### 28 — JĘDRZEJÓW

Gorczyca Wojciech, rolnik 25.248  
Sobczyk Piotr, rolnik 20.019

### 29 — SANDOMIERZ

Dr. Krawczyński Stan., lekarz 21.884  
Wójcik Jan, urzędnik samorz. 42.536

### 30 — OPATÓW

Długosz Wacław, rolnik 29.498  
Zubrzycki Andrzej, nauczyciel 19.764

### 31 — KONSKE

Wojnar - Byczyński Stefan 33.928  
Libiszewski Stefan, rolnik 19.072

### 32 — RADOM

Brzęk - Osinski M. T. 34.038  
Kasprzykowski Edw., aptekarz 24.692

### 33 — LUBLIN

Chaczynski Wacław, rolnik 10.269  
Świdziński Bolesław, urzędnik 19.900

### 34 — PUŁAWY

Pyz Julian, burmistrz 13.967  
Szczypa Wład., prac. samorz. 13.548

### 35 — ZAMOŚĆ

Kondysar Ferdynand, rolnik 21.655  
Kroebel Adam, notariusz 28.841

### 36 — CHEŁM

Kociuba Wincenty, rolnik 47.573  
Mostowski Janusz, rolnik 32.629

### 37 — BIAŁA PODLASKA

Światopełk-Mirski Kaz., ziem. 41.701  
Bakon Józef, profesor 44.274

### 38 — ŁUKÓW

Miedziński Bogusław, podpłk. 56.618  
Tatarczak Stefan, rolnik 47.307

### 39 — SIEDLCE

Dehel Marjan, lekarz 11.467  
Szumowski Piotr, urzędn. pr. 14.831

### 40 — BIAŁYSTOK

Danowski Paweł, rolnik 37.411  
Floyar-Rajchman Hen., minist. 61.607

## 41 — OSTRÓW MAZOWIECKI

Messing Henryk, rolnik 49.464  
Gromada Józef, rolnik 32.135

## 42 — ŁOMŻA

Jabłoński Jerzy, prez. Iz. Rz. 39.404  
Kukliński Adam, lekarz 55.504

## 43 — SUWAŁKI

Koc Adam, wicem. skarbu 67.408  
Łazarski Michał, rolnik 7.869

## 44 — GRODNO

Martynowski Wiktor, rolnik 61.940  
Boland Jerzy, rolnik 87.528

## 45 — WILNO

Hermanowicz Stanisł., buchalter 14.192  
Rubinstein Izaak, rabin 10.444

## 46 — WILNO

Dr. Maleszewski W., pr. m. Wil. 13.859  
Pelczyńska Wanda, literatka 12.360

## 47 — WILNO

Żeligowski Lucjan, rolnik 38.761  
Prystorowa Janina, rolniczka 16.463

## 48 — GLEBOKIE

Jozanis Alfons, rolnik 50.989  
Pimonow Borys, inż. arch. 27.298

## 49 — OSZMIANA

Mysliński Jan, rolnik 21.976  
Kamiński Władysław, rolnik 44.147

## 50 — LIDA

Zadurski Józef, burmistrz 44.384  
Dębicki Czesław, rolnik 51.495

## 51 — NOWOGRODEK

Sarnecki Adolf, urzędnik 83.275  
Hutten - Czapski Emeryk 69.141

## 52 — BARANOWICZE

Szymanowski Genadiusz, ekon. 99.310  
Szalewicz Tomasz, rolnik 106.107

## 53 — BRZEŚĆ N/BUGIEM

Augustyniak Miecz., rolnik 66.219  
Olewiński Stanisław, inż. agron. 56.477

## 54 — KOBRYN

Podoski Bogdan, sędzia S. O. 127.744  
Hołyński Walerjan, przem



# Wysiłek nad wyraz skuteczny

Do podniesienia cen na artykuły rolnicze, zmierzają m. in. zwroty cel, premie eksportowe, kredyty zaliczkowe i rejestrowe, system preferencji dla surowców krajowych i t. p.

Wysiłkom tym przeciwdziałał w sposób bardzo poważny wysiłek Polskich Kolei Państwowych utrzymania stawek przewozowych na wysokim poziomie, wysiłek, należy dodać, nad wyraz skuteczny.

Dajmy kilka przykładów. Przewóz żyta na odległość 100 km. w 1927-28 r. obciążał przewożony towar w wysokości 2,6 proc. jego wartości, a na odległość 800 km. — w wysokości 10,8 proc.; w lipcu 1935 r. — obciążenie to wynosiło odpowiednio 11,8 proc. i 47,7 proc.

Koszt przewozu ziemniaków już przy odległości 150 km. pochłania 33,6 proc. wartości towaru.

Wzrost obciążenia kosztami przewozu kolejowego buraka cukrowego w okresie od 1928-29 do 1934-35 r. wyniósł 74,52 proc.

Obciążenie stawkami przewozowymi bydła wzrosło o 75,8 proc., a trzody o 76 proc. Stawka od przewozu trzody bitej na odległość 900 km. wynosiła w 1929 r. — 4,2 proc. wartości towaru, obecnie to samo obciążenie istnieje przy odległości 200 km.

Nie trzeba udowadniać, że wysokość stawek przewozowych uderza przedewszystkiem w rolnika. Kupiec bowiem kalkuluje cenę przewozu do ceny sprzedażnej i z pewnością potrafi

uniknąć strat, jakie mogłyby stąd płynąć.

Niezwykle ciekawą byłaby praca, wykazująca straty, jakie rolnictwo ponosi wskutek podniesienia opłat przewozowych na kolejach w stosunku do wartości artykułów rolniczych i zastawiającą te straty z korzyściami, płynącymi z kosztownych, niestety, zabiegów w zakresie podniesienia cen płodów rolnych. Wówczas można by zorientować się w tem, ile odbiera lewica z tego, co daje prawica, a w następstwie zastanowić się nad sztyfową pracą, dokonywaną przez politykę rolniczą.

Jednakowoż nietylko rolnictwo ponosi uszczerbek na dotychczasowej polityce taryfowej. Stwierdzono bowiem spadek przewozów bydła, chociaż ubój nie uległ zmniejszeniu (od 1929 r. do 1930 r. o 25 proc.), spadek przewozów maki i t. d. Czy wobec tego utrzymywanie stosunkowo wysokich stawek jest pożądaną również z punktu widzenia kolei? Czy nie byłoby lepiej zastosować zasadę: mniej — zysk, więcej — obrót?

W tej chwili projektowane są pewne zmiany w taryfie przewozowej, które niewątpliwie będą stanowiły pewien krok naprzód w dążeniu do realizacji postulatów rolnictwa, ale, według ostatnich wiadomości, zmiany te odbiegają jeszcze bardzo daleko od dążeń R. P., gdyż nie uwzględniają dostatecznym stopniu spadku wartości artykułów rolniczych. Dlatego też trzeba zastanowić się nad niebezpieczeństwem, jakie kryje w sobie połączność załatwienia tej ważnej dla życia gospodarczego sprawy.

Największe niebezpieczeństwo polega na tem, że zbyt mała obniżka opłat przewozowych może nie wywołać powrotu rolników do korzystania z kolei w tych rozmiarach, w jakich korzystali przy normalnych cenach na artykuły rolnicze. Wówczas kolej poniesie jedynie straty, a nie będzie miała korzyści ze zwiększonych obrotów. Doświadczenie uczy, że żadne przedsiębiorstwo nie może długo uprawiać polityki strat i dlatego obawiać się należy, iż trudno będzie oczekiwać dalszego pogłębienia obniżek taryfowych. Raczej odwrotnie, może zarysować się tendencja, uzasadniona cyframi, do powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko.

Wydaje się, iż są problemy, które nie znoszą przy ich rozwiązywaniu zbyt powolnej ewolucji. Mogą one dozwalać dość długo, ale potem wymagają zdecydowanych cięć. Wszak nie każda choroba obejdzie się bez chirurgii. Jednym z takich problemów jest zagadnienie dostosowania wysokości stawek przewozowych na kolejach w zakresie artykułów rolniczych do wysokości tych cen i powiązania ich z kalkulacją przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. Wszelka połączność nie przyniesie pożytku, powracanie do tego problemu jest gospodarczo niebezpieczne i trudne.

Trzeba koniecznie doprowadzić do zwarcia „noży”, jakie wytworzyły się między stawkami przewozowymi, a wartością artykułów rolniczych, jeżeli pragnie się skutki polityki deflacyjnej rozłożyć równomiernie i uzyskać prawdziwe sukcesy gospodarcze.

# Z polskiego handlu zagranicznego Przywóz dotkliwy dla rolnictwa

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polska sprowadziła w r. 1934 m. in.: z Indji Holenderskich — 10 milj. zł. kopry; z Chin za 3 milj. zł., nasion oleistych i sezamowych za 60 tys. zł. jelit surowych, oraz za 60 tys. zł. żółtek płynnych skażonych; z Japonii sieci do połowu ryb oraz siatek bawełnianych za 240 tys. zł.; z Cejlonu za 200 tys. zł. kopry; z Egiptu za 17 milj. bawełny surowej; z Afryki Południowej za 5,3 milj. zł. wełny surowej owczej; z Afryki Zachodniej za 2 milj. zł. nasion palmowych; z Indji Brytyjskich za 6 milj. zł. bawełny surowej oraz za 4 milj. zł. juty; z Ameryki Środkowej (bez Meksy-

ku) za 900 tys. zł. skór surowych bydlęcych; z Argentyny za 2 milj. zł. skór bydlęcych, za 1,7 milj. zł. skór konskich, za 2 milj. zł. siemienia lnianego, za 8 milj. zł. wełny owczej; z Brazylii za 900 tys. zł. liści tytoniowych, za 6,5 milj. zł. skór bydlęcych surowych; z Chile za 700 tys. zł. wełny owczej, z Kolumbii skór bydlęcych za 4,6 milj. zł.; z Urugwaju za 1,4 milj. zł. skór bydlęcych, za 300 tys. wełny owczej; z Australii wełny za 23 milj. zł., skór baranich za 300 tys. zł.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 9-go września

### DEWIZY

Belgia 89,30 — 89,53 — 89,07; Holandia 358,80 — 359,70 — 357,90; Kopenhaga 116,90 — 117,45 — 116,35; Londyn 26,18 — 26,31 — 26,05; Nowy Jork 5,31 — 5,34 — 5,28; Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna ósma — 5,34 i jedna ósma — 5,28 i jedna ósma; Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90; Praga 21,93 — 21,98 — 21,88; Szwajcaria 172,70 — 173,13 — 172,27; Włochy 43,35 — 43,37 — 43,23; Berlin 213,20 — 214,20 — 212,20.

Obróty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,31 — 5,30 i trzy czwarte; rubel złoty — 4,72 i trzy czwarte; dolar złoty 9,03 i jedna czwarta; rubel srebrny 1,81; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,85; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 155,00 — 155,50. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,18 — 26,20.

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poź. stabilizacyjna 64,50 — 64,13 odcinki po 500 dol. 64,88; 5 proc. konwersyjna 68,25 — 68,75; 6 proc. poź. dolarowa 82,00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,00 — 57,75 — 58,25.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie utrzymująca. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 52,75 (w proc.); 7 proc. poź. słaska 73,00 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (Magistrat) 71,25 (w proc.).

### AKCJE

Bank Polski — 91,75 — 91,50; Lilpop — 9,10; Starachowice — 34,00.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 9-go września

Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. 18,00 — 18,50; Pszenica jednolita 742 gl. 18,00 — 18,50; Pszenica zbierana 731 gl. 17,50 — 18,00.

Zyto I standart 700 gl. 12,25 — 12,50; Zyto II standart 678 gl. 12,00 — 12,25; Owies I st. (niezadec.) 497 gl. 15,00 — 15,80; Owies II st. (lekko zadec.) 468 gl. 14,50 — 15,00; Owies II st. (zadec.) 438 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień brow. —; Jęczmień 679-673 gl. 13,75 — 14,00; Jęczmień 647 gl. 13,00 — 13,50; Jęczmień 620,5 gl. 12,50 — 13,00; Groch polny 22,00 — 24,00; Groch Victoria 28,00 — 31,00; Wyka — — — —; Peluska — — — —; Seradela podwójnie czyszczona —; Łubin niebieski — — — —; Łubin złoty — — — —; Rzepak i rzepak zimowy z work. 35,00 — 36,00; Rzepak i rzepak letni — — — —; Siemie lniane basis 90 proc. 32,00 — 33,00; Mak niebieski 45,00 — 48,00; Ziemiaki jadalne — — — —; Mąka pszena gat. I-A 0-20 proc. 31,00 — 33,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I-D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 65 proc. 23,00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc. 22,00 — 24,00; II-D 45 — 65 proc. 21,00 — 22,00; II-E 55 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II-G 60 — 65 proc. 19,00 — 20,00; III-A 65 — 75 proc. 14,00 — 15,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II gat. 16,00 — 17,00; razowa 16,00 — 17,00; posłednia 10,50 — 11,00; Otręby pszenne grube przem. stnd. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne średnie przem. stnd. 9,00 — 9,50; Otręby pszenne mialkie 9,00 — 9,50; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lniane 16,50 — 17,00; Kuchy rzepakowe 12,50 — 13,00; Kuchy słonecznikowe — — — —; Sruta sojowa 45 proc. 20,50 — 21,50.

Ogólny obrót 3222 ton, w tem żyta 895 ton. Uspokojenie stałe.

Uwaga: Ceny grochu, maku, maki i sruły sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

## Walka z Żydami na Pomorzu

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „Do Centrali Związku Kupców nadchodzą ostatnio niepokojące wiadomości z oddziałów prowincjonalnych o wyjątkowym wzroście akcji antysemickiej na terenie Pomorza, przejawiającej się w artykułach prasowych oraz ulotkach, nawołujących do walki z Żydami i do ich bojkotowania.

W sprawie tej interweniował w dniu wczorajszym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych poseł W. Wiślicki.

Trzeba pamiętać, że Wiślicki jest „sanatorem”, b. członkiem klubu B. B. Świeżo wybrany został posłem na Sejm i będzie pilnował dalej przy pomocy sanacji interesów i spraw żydowskich.

Temu Żydowi wydaje się, że przy pomocy policji można zahamować tak żywiołowy ruch narodowy, jak walka z niebezpieczeństwem żydowskim.

## Jak się popiera Żydów Kosztem polskiego inwalidy

Do „Oreodownika” donoszą z Łodzi: „Na ul. Cegielińskiej 17 posiada Żyd Lipszyc sklep tytoniowy, a tuż przylutona do muru znajduje się budka sprzedawcy ulicznego wyrobów tytoniowych, inwalidy wojennego.

Rzecz zrozumiała, że przechodnie drobne zakupy wolą dokonywać bez potrzeby wchodzenia do sklepu, na ulicy, inaczej mówiąc, w budce inwalidy, co nie uszło uwagi Żyda Lipszycy. Wniósł on do starostwa grodzkiego podanie, by budkę inwalidy przesunęto na inne miejsce, gdyż zabiera on mu całkowicie sprzedaż detaliczną i powoduje niemożność dalszego utrzymywania sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W tem, że Żyd wystąpił z podobnym żądaniem do władz, nie można upatrywać nic nadzwyczajnego, znając bezczelność żydów.

ską, natomiast nie wolno przemilczeć faktu, jaki w związku z tem zaszedł.

Oto żydowskie podanie poparł kierownik działu sprzedaży w monopolu tytoniowym w Łodzi, Milewski, który na podaniu Lipszycy napisał: „Proszę Lipszycę całkowicie popierać i prosić o łaskawe przychylenie załatwienia”.

Milewski w trosce o żydowskie interesy posunął się do tego, że zażądał od inwalidy okazania koncesji i oświadczył, że nie jest ważną, mimo, że wydana została przez Urząd akcyz i monopolu państwowych w Łodzi.

Sprawa wywołała wzburzenie wśród inwalidów wojennych. Inwalida, przeciw któremu Lipszyc wystąpił, wnosi o wszczęcie dochodzenia przeciw Milewskiemu, na jakiej podstawie prawnej usiłował pozbawić go praw, jakie z tytułu swego kalectwa nabył.

## O obniżenie obciążeń

Komisja ekonomiczna Poleskiej Izby Rolniczej odbyła niedawno posiedzenie, na którym rozważała położenie rolnictwa na Polesiu.

Jak donosi P. A. Z. „komisja uznała za konieczne zwrócić się do miarodajnych czynników o wydatne obniżenie obciążeń podatkowych w sensie do stosowania ich do możliwości dochodowych warsztatów rolnych Polesia, a zwłaszcza nadmiernie wygórowanych stawek podatku wyrównawczego oraz niewspółmiernie opodatkowanych łąk bagajnych, obciążonych do 40% dochodu brutto. Ponadto powzięto uchwały, dotyczące zniesienia opłat za świadectwa pochodzenia zwierząt rzeźnych oraz opłat targowiskowych do wysokości samowystarczalności targowisk.

Komisja postanowiła domagać się rozszerzenia norm obszaru gospodarstw rolnych kategorii „B” do 1.300 ha ze względu na specyficzność

charakter gospodarstw poleskich i zbadania stanu gorzeli, jako jedyne go przemysłu rolnego na Polesiu.

## Z Polski do Palestyny

Z Jerozolimy donosi P. A. T.:

W ciągu I-go półrocza b. r. do Palestyny przybyło 30,474 przychodźców żydowskich. Z liczby tej 27,171 osób przybyło przez porty Jafy i Hajty. Wśród przychodźców, przybyłych przez wymienione porty, było 6,985 rodzin (liczących 19,905 osób) oraz 7,266 osób samotnych. Największe liczby przychodźców, zanotowano: z Polski (14,557 osób), z Niemiec (2,395), z Rumunii (1,992), z Grecji (1,081), z Litwy (973), z Czechosłowacji (539) i t. d.

14.557 Żydów w ciągu półrocza z Polski do Palestyny — to zaledwie kropla z morza żydostwa.

o lordzie Leonardzie i jego sławnym skoku. To właśnie okno wychodziło na balkon, z którego historyczny Leonard dokonał owego nadzwyczajnego nurka w pustą przestrzeń. Jerzego uderzyła myśl, że pokój ten będzie teraz miejscem drugiego spotkania. Podobało mu się to zestawienie.

Albert zniknął. Jerzy odetchnął głęboko. Teraz kiedy nadeszła chwila, na którą czekał tak dawno, doznał znowu uczucia tremy, jaka owładnęła już nim, kiedy posłyszał głos Reggie Bynga. Ten rodzaj uczucia, trzeba pamiętać, był Jerzemu zazwyczaj obcym. Prowadził życie spokojne, pozbawione sensacyjnych wydarzeń, a jedyna nadzwyczajna przygoda, jaką sobie przypomniał przed dramatycznym wejściem lady Maud do jego taksówki w owym pamiętnym dniu w Piccadilly, spotkała go w gimnazjum przed blisko 10 laty, kiedy jeden z jego kolegów — niewątpliwie w najlepszych zamiarach — włożył meksykańską ropuchę do jego łóżka w przeddzień meczu piłki nożnej.

Dały się słyszeć za drzwiami lekkie kroki, i pokój zakreślił się naraz naokoło Jerzego. Gdyby to się zdarzyło Reggie'emu, niewątpliwie ten niepoprawny birbant wyrzekłby się na całe życie swego nałogu. Gdy meble powróciły na swoje miejsce i dywan przestał wirować, Maud stała przed Jerzym we własnej osobie.

Nic trudniejszego, jak przypomnieć sobie twarz raz jeden tylko widzianą. Sprawiało to Jerzemu wiele przykrości, że mimo żmudnych wysiłków nie mógł wyczarować w swej pamięci nic poza mgłą wizją tej jedynej dziewczyny, jaka dlań w świecie istniała. Ze spotkania w taksówce wyniósł tylko niewyraźne wspomnienie dwójga „byszczących” 6cz. i ust, które rozchylały się w uśmiechu; a krótką chwilą, kiedy zobaczył ją na ulicy z Reggie Byngiem i z polamanem autem, nie wiele mogła do tego

obrazu przydać rysów wyraźniejszych. Wskutek tego Maud stając teraz przed nim, uczyniła na nim oszałamiające wrażenie piękności po raz pierwszy widzianej. Odetchnął głęboko. W tej mieniacej się sukni balowej, z zaróżowioną od tańca twarzą, z blaskiem tańca w swych oczach, była o tyle cudniejsza, niż jakkolwiek jej obraz, który pamięć jego mogła wywołać, że zdawało się Jerzemu, iż nigdy jej przedtem nie widział.

Nawet jej brat, Percy, surowy krytyk jeśli chodziło o osoby najbliższe i najdroższe, wyznał spotkawszy ją w salonie przed obiadem, że w sukni balowej Maud wyglądała najwzajemniej. Ta suknia — to było lśniące merzenie, z płatków róż i promieni księżycy utkane. Tak się przynajmniej wydało Jerzemu; modniarka znalazłaby zapewne dłuższy i mniej romantyczny opis tego dzieła. Ktokolwiek zresztą życzyłby sobie suchego, technicznego wyliczenia materiałów, które złożyły się na obraz, pozostawiając Jerzemu daru mowy, niech przegladnie roczniki „Wiadomości Belferu i Przewodnika Rolniczego” a znajdzie tam sprawozdanie żony naczelnego redaktora, która prowadziła dział mody w „Wiadomościach” pod pseudonimem „Jasnookiego Ptaska”. Jeśli jednak chodzi o sąd Jerzego, to suknia zrobiona była wyłącznie z płatków różanych i poświaty miesięcznej.

Jerzy, jak powiedzieliśmy stracił mowę. Już fakt, że kobieta mogła wyglądać tak czarująco, wystarczyło do sparaliżowania jego sił umysłowych; a że ta istota z krainy baśni raczyła go obdarzyć swą miłością, jego, nieokreślanego człowieka ziemi, jego, który nosił podwiązki i pił kawę na śniadanie... to pozbawiło Jerzego daru wymawiania słów. Nie mógł się zdobyć na nic innego tylko patrzył niemy na cudne zjawisko.

(d. c. n.).

43)

P. G. WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

— To wszystko z powodu gorąca w pokoju — dodała Alicja. Może wyjdziemy na taras? Mniejsza o lemonjadę. Prawdę mówiąc, nie mam wcale pragnienia.

Reggie poszedł za nią jak baranek. Perspektywa chłodnego, nocnego powietrza była bardzo miła.

— No, powiedział sobie Jerzy, patrząc na odchodzących, to powinno ci wystarczyć na czas jakiś. Spozstrzegł, że Albert szybko mknie ku niemu.

### ROZDZIAŁ XIII

Albert się śpieszył. Jego postać jak motyl płynęła nad dywanem.

— Szybko! szepnął.

Rzucił spojrzenie na pokojówkę. Ta odwrócona tyłem czytała powieść.

— Niech jej pan powie, że pan powróci za pięć minut, rzekł wskazując palcem.

— Niepotrzeba. Nie zauważy mojej nieobecności. Odkąd stwierdziła, że nie spotkałem jej kuzyna Franka w Ameryce, przestałem dla niej istnieć.

— Więc chodźmy!

— Zaprowadź pana.

Droga, jaką się udali na miejsce spotkania, nie należała do najkrótszych i najprostszych. Minawszy niezliczoną ilość schodów i drzwi, zatrzymali się wreszcie w pokoju, do którego dochodziły tylko słabe dźwięki muzyki. Jerzy poznał pokój. Tutaj to wraz z Bille Dore słuchał Keggasa, opowiadającego



## Wybory samorządowe w Warszawie Mają się odbyć w lutym roku przyszłego

Jedną z agencji żydowsko-sanacyjnych donosi:

Poprzednio obowiązujące przepisy ustanawiały tymczasowy zarząd miejski w Warszawie na okres 6 miesięcy. Następnie w drodze specjalnej ustawy przedłużono kadencję tymczasowych władz zarządu miejskiego do kwietnia 1936 r.

W niedalekiej przyszłości losy obecnych władz miejskich będą decydowane. Przeważa pogląd, iż wybory rady miejskiej w Warszawie będą przeprowadzone jeszcze w lutym r. 1936. W tem

sposób nowa rada miejska mogłaby od samego początku rozpatrzyć budżet miejski, przygotowany przez obecne władze na r. 1936-37. Sprawa ordynacji wyborczej do rady miejskiej — dodaje agencja — może być prawnie załatwiona w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Czy będzie to ordynacja wzorowana na systemie wyborów do izb prawodawczych, który tak wymowny egzamin zdał ubiegłej niedzieli, komunikat nie podaje.

## Niema tytułu „aplikant adwokacki” Zarządzenie Rady Adwokackiej

Rada adwokacka w Warszawie zawiadomiła aplikantów o zakazie umieszczania przy swych nazwiskach tytułu „aplikant adwokacki” w spisach abonamentów telefonicznych lub innych wydawnictwach, na tablicach informacyjnych i w nagłówkach korespondencji.

Rada adwokacka orzekła też, że adwokat nie wolno wskazywać swej specjalności obok tytułu adwokata. Dopuszczalne jest jedynie zaznaczenie specjalnego tytułu adwokackiego, jak np. o-

brońca konsystorski lub obrońca wojskowy. W uzasadnieniu tego zarządzenia podniesiono, iż adwokat nie może przypisywać sobie znajomości specjalnej dziedziny prawa i kwalifikować sam siebie, jako specjalistę.

Na zapytanie jednego z adwokatów, Rada adwokacka orzekła, iż adwokat nie wolno jest prowadzić gimnazjów. Eksploatacja koncesji na gimnazjum jest bowiem wykonywaniem przedsiębiorstwa zarobkowego, co sprzeciwia się art. 29 przepisów o ustroju adwokatury. Z tego powodu adwokaci nie mogą łączyć wykonywania zawodu adwokackiego z prowadzeniem gimnazjum.

## Odszkodowania płacone przez kolej

W roku 1936 wejść ma w życie zawarta w Rzymie międzynarodowa konwencja kolejowa o przewozie towarów. Konwencję tę podpisał również Polska.

Konwencja rzymska wprowadza szereg udogodnień i ułatwień dla klientów kolei, rozszerzając znacznie ich uprawnienia i zwiększając obowiązki kolei.

Wśród innych postanowień konwencji rzymskiej znajduje się przepis podwyższający w dwójnasób maksymalną normę odszkodowań dla publiczności, korzystającej z usług kolei. (pr)

## Prośba herszta fałszerzy

Do władz sądowych wpłynęło podanie pełnomocnika St. Zagorółki, herszta fałszerzy złotych rubli carskich, oparte na rzadkim wydarzeniu w praktyce sądowej. W roku 1932 Zagorółko ujęty został ze swymi współnikami na terenie powiatu rówieńskiego, przy fabrykowaniu fałszywych rubli złotych. Odbijając karę, Zagorółko dowiedział się, że w sądzie zaginęły wszystkie dowody rzeczowe w jego sprawie. Herszt fałszerzy chce skorzystać z tego i wnosi o rewizję swego procesu. (i)

## Wielka afra emigracyjna

Z terenu Gdańska donoszą o nowej wielkiej afierze emigracyjnej. W ostatnich dniach nadeszły wiadomości o syndykacie emigracyjnego, iż na terenie Wolnego Miasta Gdańska i w pobliskich miejscowościach wybrzeża polskiego pojawili się agenci oszukiwającego towarzystwa, podrabiającego wezwania emigracyjne do państw Ameryki Połudn., a w szczególności zaś do Brazylii. Jak się okazuje, w Rio-de-Janeiro działa grupa oszustów, trudniących się wyrabianiem fikcyjnych wezwań dla emigrantów. Ponieważ władze brazylijskie wpadły już na trop tych nadużyć — posiadacze fikcyjnych wezwań zwracani są do krajów ojczyści. O oszukiwaczem werbunku powiadomiono władze bezpieczeństwa. (i)

## Tajemnicza zbrodnia

Nocy ub. w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 43-letni Franciszek Gontarz, murarz (Nieświeżka 26, Targówek), który w nocy z soboty na niedzielę ub. w mieszkaniu własnym, został ciężko porażony w czasie snu przez dwóch nieznanych napastników. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli. Policja XXIV-go komis. oraz urząd śledczy zajęli się energicznie odszukiwaniem sprawców zagadkowego mordu. Gontarz pozostawił żonę, oraz 10-letniego syna.

## Zuchwała kradzież

Przy ul. Koszykowej 6, do mieszkania Wandy Kosteckiej, przez otwarte okno na I-em piętrze dostali się złodzieje, którzy, w czasie snu domowników, skradli: plenery, ubrania damskie i męskie, bieliznę, aparat radiowy, biżuterię i inne cenne rzeczy. Poszkodowana oblicza ogólne straty na 6.000 zł.

## Opieczetowanie zakładów fryzjerskich

W związku z trwającym już od kilku dni na Pradze terorem fryzjerskim, policja opieczetowała wczoraj następujące zakłady fryzjerskie za utrzymywanie kontaktu z terrorystami: Przy ul. Brukowej 35-a, A. Chomentowskiego, przy ul. Radziwiłłowskiej 35, p. f. „Jakób”, ul. Targowej dom Ch. Opilowskiego i przy ul. Wileńskiej 13.

## Udaremnlona wyprawa złodziejska

Wczoraj w południe do mieszkania Zofii Lesznobrodzkiej, (Kredytowa 14), urzędniczek ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, zamieszkującej z siostrą, Janiną, słuchaczką Wyższych Kursów Muzycznych, w czasie nieobecności lokatorów, zakradli się dwaj złodzieje. W czasie „gospodarki” złoczyńców, do mieszkania przyszła dozorczyńca domu, Stefania Koraczkowa, z 5-cio letnim synkiem Wacławem, oraz pomocnica jej, Antonina Lewniczówna. Złodzieje, słysząc kroki, ukryli się, a następnie rzucili się na Koraczkową i wepchnęli ją do kuchni, zamykając drzwi na klucz, poczem jak się wydawało, zbiegli. Pomocnica dozorczyńcy, która zdążyła uniknąć zetknięcia z opryszkami wszczęła alarm. Zawiadomiono policję, która niebawem przybyła na miejsce. Wówczas okazało się, że jeden z opryszków ukrył się i zamknął na klucz w sypialni. Skłoniono go rychło do oddania się w ręce policji. Był to Wacław Dąszkiewicz, (Browarna 18), notowany już w urzędzie śledczym, jako zawodowy włamywacz. Przy D. znaleziono skradzioną gotówkę w rulonach i wytrychy.

## Nożem w skroń

Na wracającego ze szkoły zawodowej do domu 16-letniego Kazimierza Bartoszewicza, (Prosta 34), na rogu ul. Wroniejskiej i Pańskiej, napadł jakiś wyrostek i ugodził dwukrotnie nożem w okolicę lewej skroni, poczem zbiegł. Ranny uczeń zgłosił się na opatunek do ambulatorium Pogotowia.

## Aresztowano 2542 zbrańców

Poczynając od 18 grudnia 1933 r. do 1 września r. b. funkcjonariusze P. P. zatrzymali ogółem na ulicach Warszawy 2,542 zbrańców i włóczęgów (1,642 mężczyzn i 900 kobiet). W tej liczbie było 1,953 chrześcijan (1,243 mężczyzn i 710 kobiet) oraz 589 Żydów (399 mężczyzn i 190 kobiet). W liczbie zatrzymanych było 460 recydywistów, w tem zatrzymanych poraz trzeci 75, poraz czwarty — 6 i poraz piąty — 1.

Z ogólnej liczby 2,542 zatrzymanych, na mocy wyroków specjalnego sądu do spraw zbrańców i włóczęgostwa zastosowano 2,268 osób, przyczem zawieszenie kary zastosowano do 848 osób. Do domu pracy przymusowej w Oryszynie skierowano 730 osób, do zakładów opiekuńczych — 690, do szpitali — 61, do zakładów specjalnych — 31, do gmin stałego miejsca zamieszkania — 36. W omawianym okresie zmarło 17 zasądzonych. Poza tem 27 dzieci, rodzice których zostali skazani, umieszczono w zakładach opiekuńczych. (b)

## Podrożenie masła

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy zanotowała od poniedziałku, 9 b. m., następujące orientacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu 2 zł. 90 gr. (dotychczas 2 zł. 70 gr.), w drobnej opakowaniu firmowym — 3 zł. (dotąd 2 zł. 80 gr.), w blokach — 2 zł. 80 gr. (2 zł. 60 gr.), mleczarskiego solonego 2 zł. 50 gr. (2 zł. 30 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 10 gr.) i ośmiokowego — 2 zł. 10 gr. (1 zł. 90 gr.), wszystko po kg. w sprzedaży hurtowej. (b)

## Luksusowy pałac „Polskiego Radja”

Polskie Radio postanowiło przystąpić do budowy własnego domu w Warszawie. Specjalna komisja opracować ma kosztorys i plan budowy. Koszt budowy wyniesie około 3 milionów złotych. (pr)

## Transmisja koncertu Paderewskiego

Termin transmisji koncertu Ignacego Paderewskiego dla polskich radiostacji ustalony został na dzień 12 października r. b. Koncert ten transmitować będą również radiostacje zagraniczne. (i)

## Baczność młodzież robotnicza Zapisy do miejskich szkół wieczorowych

Wczoraj dn. 9 b. m. w kilkudziesięciu punktach stolicy rozpoczęły się zapisy do miejskich szkół wieczorowych dla młodzieży i dorosłych, oraz do t. zw. uniwersytetów ludowych. W roku bież. rozszerzono uniwersytet powszechny na Pradze (Skaryszewska 8), uniwersytet na Woli (Młynarska 2) organizuje szkołę powszechną dla dorosłych. Otwierają się również takie szkoły dla Grochowa (Kordeckiego 54) i dla Żoliborza (Felińskiego 15). 5-letnie szkoły wieczorowe odpowiadają 7-klasowym publicznym szkołom powszechnym i wydają zaświadczenia równoznaczne ze szkołami państwowymi. Szkoły dla młodzieży pozwalają ukończyć taką szkołę tej młodzieży, która wskutek przekroczenia wieku szkolnego nie znalazła dla siebie miejsc w zwykłych dziennych szkołach powszechnych. W uniwersytecie powszechnym prowadzone są cykle wykładów z różnych dziedzin wiedzy. Poza tem słuchacze wieczorowych szkół i uniwersytetów powszechnych korzystają ze

świadzeń w dziedzinie kulturalnej ze strony miejskiego wydziału oświaty, biorą udział w wycieczkach, uczestniczą w kolonjach wypoczynkowych, korzystają ze świetlic, klubów i bibliotek, z ulgowych biletów do kin, teatrów i t. d. (Om)

## Wycieczka rodaków ze Śląska

Władze niemieckie zezwoliły Polakom na Śląsku Opolskim na zorganizowanie ogólnej wycieczki do Polski. Termin wycieczki Polaków ze Śląska Opolskiego wyznaczony został na dni od 20 do 23 września. Wycieczka uda się do Krakowa. (pr)

## Zmiany w ochronie lokatorów

W ministerstwie sprawiedliwości omawiany jest projekt znalezienia przepisów obowiązujących dotąd ustawy o ochronie lokatorów. Zmiany projektowane są w tym kierunku, by wyjąć z pod ochrony ustawy mieszkania większe oraz mieszkania zajmowane przez osoby, posiadające znaczne dochody, wreszcie lokale, z których właściciele czerpią dochody z podnajmowania pokoi. (om)

## Rejestracja dzieci pozbawionych szkoły

Rada szkolna m. st. Warszawy przeprowadzi w b. m. rejestrację dzieci w wieku szkolnym, dla których zabrakło miejsca w szkołach powszechnych w czasie tegorocznych zapisów. Rejestracja ta odbędzie się w czasie od 17 do 21 września. Rada szkolna starać się będzie na podstawie tej rejestracji o uzyskanie dodatkowych miejsc w szkołach. (i)

## Los Ogródu Saskiego przesądzony

Zarząd miejski m. st. Warszawy wydał oficjalne obwieszczenie o zamierzonym przebiegu przez Ogród Saski ulicy, łączącej ulicę Królewską z Placem Żel. Bramy. W myśl obowiązujących przepisów o regulacji miast, osoby zainteresowane zgłaszać mogą sprzeciwu do zarządu miejskiego do dnia 7 października r. b. Do tego terminu wystawione będą w biurze regulacji miasta plany nowej ulicy. (i)

## Wyboru w cech piekarzy

Władze przemysłowe zawiadomiły cech zrzeszonych piekarzy, którego zarząd uległ rozwiązaniu, aby dn. 16 b. m. przeprowadzono nowe wybory zarządu. (Om)

## Rejestracja rocznika 1917

W środę, 11 b. m., w kolejnym dniu rejestracji wszystkich mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 12 wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie XIII i XVIII komisariatów P. P. Zgłaszający się winni posiadać przy sobie metryki urodzenia, dowody stwierdzające tożsamość osoby i dowody do meldowania w Warszawie. (b)

## Nowe domy w Warszawie

Na ostatnim posiedzeniu Rady budowlanej przy urzędzie inspekcjo-budowlanym Zarządu Miejskiego w Warszawie rozpatrzono 87 projektów budowlanych, z których 42 zatwierdzono, 4 odrzucono, 41 odroczone. W liczbie zatwierdzonych projektów znajduje się: 17 domów jednopiętrowych, 3 dwupiętrowych, 7 trzypiętrowych i 5 czteropiętrowych. Pozwoleń na podjęcie budowy wydano 30. (b)

## Kolejka Wilanowska na ul. Parkowej

Od czwartku dn. 12 b. m. kolejka dojazdowa Warszawa — Konstancin — Chłice będzie dochodziła do ul. Parkowej. Wagon, który obecnie służy za poczekalnię i kasę, będzie przesunięty do ul. Parkowej.

## Dom izby adwokackiej

Rada adwokacka nabyła dla warszawskiej izby adwokackiej dom przy Alejach Jerozolimskich. W domu tym znajduje się siedziba izba adwokacka. (pr)

## Zamknięcie przejazdu kolejowego

W związku z przeprowadzaniem gruntownym remontem przejazdu kolejowego na ul. Radziwiłłowskiej, starostwo grodzkie prasko-warszawskie wydało zarządzenie o całkowitem zamknięciu ruchu kołowego na tym przejeździe na okres od 9 do 11 b. m. włącznie, t. j. na czas wykonania robót.

Objazd okrężny dla pojazdów ciężarowych odbywać się będzie ul. Targowa, 11 Listopada, Św. Wincentego, Piotra Skargi, Radziwiłłowskiej i z powrotem, a dla pojazdów lekkiego typu ul. Targowa, 11 Listopada, Stalowa, Pratulinska, Radziwiłłowskiej i z powrotem. Na rogu ul. Radziwiłłowskiej i Zabłowskiej, posterunki P. P. będą kierowały pojazdy i regulowały ruch. Odpowiednie ostrzegawcze znaki drogowe ustawiła dyrekcja P. K. P. (b)

## Rejestracja firm handlowych

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wszystkie firmy muszą być zarejestrowane w wydziale przemysłowym magistratu. Dotyczy to zarówno nowopowstałych firm, jak i wypadków, zmiany właścicieli, zmiany charakteru przedsiębiorstwa lub zmiany adresu. Skłepy frontowe są prawie w stu procentach zarejestrowane. Natomiast zakłady nie posiadające wejścia z ulicy w wielu wypadkach zaniedbały rejestracji w wydziale przemysłowym magistratu. Firmy te narażone są na poważne kary, w wypadku wykrycia tego zaniedbania przez kontrolerów wydziału przemysłowego magistratu. (Om)

## Trzy kongresy międzynarodowe

We Lwowie trwać będą do 15 b. m. Targi Wschodnie, a w związku z tem odbywa się cały szereg imprez. Trwa tam także sezon wyścigów konnych z biegami w niedzielę, wtorek i czwartki. W Inowrocławiu organizowane są do 8 września rozmaitego rodzaju imprezy lotnicze, wchodzące w program II Tygodnia L. O. P. P.

6 b. m. nastąpiło w Warszawie otwarcie Międzynarodowego kongresu dyrektorów instytutów meteorologicznych, którego obrady i związane z niemi wycieczki trwać będą do 15 b. m.

7, 8 i 9 b. m. obradować będzie w Poznaniu kongres Tow. ogródków działkowych, a w związku z nim odbędzie się wystawa ogródków działkowych i małych osiedli.

12 b. m. rozpocznie w Krakowie swe obrady Międzynarodowa konferencja w sprawie domów wycieczkowych dla młodzieży przy udziale delegatów 12 państw, która zakończy się 17 b. m. w Zakopanem. W Wilnie od 8 do 11 b. m. obradować będzie VI Zjazd historyków polskich. (b)

## „Powodzie” wyborcze

Na Wiśle pod Krakowem w ciągu ostatnich 48 godzin poziom wody podniósł się zaledwie o 27 cm. Stan obecny nie grozi absolutnie żadnym niebezpieczeństwem.

Na Dunańcu pod Nowym Sączem zaznaczył się większy przybór wody, wynoszący około 40 cm. Poziom ten nie grozi wylewem. Na Sanie pod Przemyślem przybiło zaledwie 1 cm. wody.

Na Wiśle pod Zawichostem woda opadła o 1 cm. a pod Warszawą o 10 cm. Natomiast na Bugu i Narwi trwa jeszcze przybór wody.

Deszcze, jakie spadły w ostatnich dniach, nie wywołały nigdzie większego przyboru wody na rzekach. (pr)

## Koszty utrzymania znów wzrosły

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym, odbytem w poniedziałek, 9 b. m., ustalono, że w sierpniu w porównaniu z lipcem, koszty utrzymania wzrosły o 0,8 proc. Wpłynęła na to wyższa w grupie żywnościowej o 1,9 proc. i opałowej o 1,1 proc. Wszystkie pozostałe grupy: odzieżowa i obuwiana, mieszkaniowa i potrzeb kulturalnych nie wykazały zmian. (b)

## Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Tabela nieurzędowa).

Dziś, w trzecim dniu ciągnięcia 4-ej klasy 33-ej Polskiej Loterii Państwowej, wygrane pędy na numery następujące.

Zł. 10.000 nr. nr.: 7833 125099 138888 177081  
Zł. 5.000 nr. nr.: 45093 71749 81254 87187 101182 129470 170496 179620  
Po zł. 2.000 nr. nr.: 9089 27981 54838 59497 86979 89065 95478 109127 120836 139374 14778 153079 166080 171793 181325.  
Po zł. 1.000 nr. nr.: 13089 13165 13599 17680 19170 25017 27269 28778 34905 34056 40930 46371 47455 53349 56892 57648 57462 64958 66310 69632 72407 73261 79984 94759 98886 101205 105585 106468 128611 129662 134040 140387 141892 145673 152023 153486 154416 151486 156539 162782 163252 161666 161306 171016 174229 182108



